



ROK XXII 18.05.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

SKRZYDŁO
LOGO60
SZYBA
ZAPLIKACJA
17⁹⁹
7 MM AC3239
PANEL
PODŁOGOWY
GRUSZA MIODOWAUstrzyki Dln. ul. 29 listopada 31,
tel. 461 23 94 (za kinem)

REKLAMA NUMERU

NAD „PIONIERSKĄ” CIEMNE CHMURY WISZĄ



Fot. T. Szewczyk

Sprawozdania Rady Nadzorczej nie zostało przyjęte. Sprawozdanie Zarządu nie zostało przyjęte. Nie zatwierdzono sprawozdania finansowego za 2011 r. Prezes Zarządu nie uzyskał absolutorium. Takie są wyniki najważniejszych głosowań, przeprowadzonych podczas Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach Dolnych, które odbyło się 21 kwietnia.

Z kolorowej ulotki, która była załączona do zaproszenia na to Walne Zgromadzenie Członków, wynikało, że sytuacja SM „Pionierska” jest także kolorowa. Stwierdzono w niej, iż „rok 2011 obfitował w wiele wydarzeń związanych z poprawą użyteczności i walorów wizualnych obiektów będących pod opieką SM „Pionierska”. Wszystkie wykonane do tej pory działania związane były z przewidzianym na lata 2011-2013 projektem „Odnowa części

wspólnych oraz zabudowa dachów wielospadowych w budynkach znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” wraz z zagospodarowaniem przyległych przestrzeni publicznych”. Dalej zaś napisano, że „całkowity budżet, jakim dysponujemy to 2 miliony 345 tysięcy złotych, z czego 70% to środki finansowe pochodzące z Unii Europejskiej i z budżetu państwa”.

Projekt, o którym mowa, został

złożony przez SM „Pionierska” do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego i w kwietniu ub. r. jako jeden z szesnastu został przez Zarząd Województwa Podkarpackiego wybrany do dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach pieniędzy przeznaczonych na rewitalizację miast i obszarów zdegradowanych.

c.d. na s. 8

POWIAT LESKI

Ostatnie etapy

Ponad 3 miliony złotych pozyskał powiat Leski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Za te pieniądze już wkrótce zostaną wyremontowane drogi Baligród-Wołkowyja i osuwisko na drodze Uherce Mineralne-Bóbrka.

str. 2

POWIAT BIESZCZADZKI

Płoną łąki, płoną lasy

Mimo że wiosna już w pełni, nadal dochodzi do palenia traw. Na przełomie kwietnia i maja w powiecie bieszczadzkim wypalanie traw kilkakrotnie wymknęło się spod kontroli wypalaczy i objęło sąsiadujące z łąkami lasy. Wtedy do ich gaszenia wzywano strażaków.

str. 5

BIESZCZADY

Kim jest „Tank”

o niebieskich oczach?

Na początku maja ukazał się kolejny „Bieszczad”. Ów rocznik historyczno-krajoznawczy, wydawany przez Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, cieszy się dobrą renomą u miłośników historii Bieszczadów i dorobił się grona czytelników, którzy z niecierpliwością nań co roku czekają.

str. 7

LISKOWATE-BEREHY

Wierny Ojczyźnie

aż do końca

Po klęsce i rozpadnięciu się armii austriackiej spieszy z ziemi włoskiej do kraju i od 14 grudnia 1918 r. walczy pod Lwowem i na Wołyniu jako dowódca artylerii pociągu pancernego „Odsiecz II”, a następnie w pociągu pancernym „Groźny” na froncie bolszewickim pod Olewiskiem.

str. 10

OLSZANICA

Puchar pojechał

do Leska

Drużyny szachowe z Bóbrki, Leska, Olszanicy, Polańczyka, Rabego, Rudenki, Stefkowej, Średniej Wsi i Ustrzyk Dolnych i 21 kwietnia zmierzyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Olszanie. Na szachownicach decydowało się, która drużyna zdobędzie puchar ufundowany przez wójta Krzysztofa Zapalę, a komu przypadnie tytuł mistrza olszanieckiej gminy.

str. 12

OTWARCIE: 19.05.2012 r.
w godz. 10:00 - 18:00
Gabinetu Masażu i Medycyny Naturalnej
Hala Sportowa - Ustrzyki Dolne

W ofercie:

- masaże: lecznicze, relaksacyjne, twarzy,
- koloroterapia, muzykoterapia, aromaterapia
- oraz inne zabiegi wspomagające konwencjonalne metody leczenia

Serdecznie zapraszam

“MACIEJKA”
Centrum Ogrodniczo-Rolnicze

Oferuje:

nasiona, cebule, nawozy, pasze, narzędzie, agrowłókniny, mieszanki traw itp.

Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(dawna Hurtownia „VITA”) Tel. 13 461 1464

Już otwarte! Poniedziałek - piątek 9.00-17.00,
sobota 9.00-14.00

SZANOWNI KLIENCI!
Uprzejmie informujemy, że

Centrala Bieszczadzkiego Banku Spółdzielczego
w Ustrzykach Dolnych, ul. Belska 12
wydłużyła czas obsługi klientów.

Bank czynny w godzinach:
7.00-17.00 (od poniedziałku do piątku)
8.00 - 13.00 - sobota

ZAPRASZAMY

SZYBKA POŻYCZKA
NA WIOSENNE
POTRZEBY

Dla nowych Klientów
nawet 5000 zł



801 777 788
www.provident.pl

801 777 788
www.provident.pl

PROVIDENT

“PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

CIEPŁOCIĄG SIĘ KOŃCZY

Budowa nowej nitki ciepłociągu miejskiego w Ustrzykach Dolnych ma być zakończona przed rozpoczęciem najbliższego sezonu grzewczego. Dzięki temu z energii ciepłej, wytwarzanej w miejskiej ciepłowni, będą mogły korzystać kolejne firmy, obiekty użyteczności publicznej oraz budynki spółdzielcze i prywatne.



Budowa ostatniego odcinka nowej nitki ciepłociągu jest już mocno zaawansowana
Fot. T. Szewczyk

Nowa nitka ciepłociągu wisiała na włosku. Warunkiem jej budowy było uzyskanie zewnętrznego wsparcia finansowego. Złożony przez ustrzycką gminę do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego projekt został bardzo wysoko oceniony i znalazł się na liście projektów skierowanych do realizacji. Pod koniec 2010 r. gmina Ustrzyki D. podpisała w tej sprawie umowę z Zarządem Województwa Podkarpackiego. Wydawało się, że można się zabrać do roboty.

Ale ustrzycki wniosek trafił do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie, który dopatrzył się, że efektem jego wdrożenia może być niedozwolona pomoc publiczna dla Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D. Nad budową ciepłociągu pojawił się duży znak zapytania.

Gmina nie kryła, że po doprowadzeniu inwestycji do końca zamie-

rza przekazać nowy ciepłociąg w administrowanie Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D., w którym ma 96% udziałów. W ocenie UOKiK-u taka praktyka mogłaby grozić zaburzeniem konkurencyjności, bo przedsiębiorstwo otrzymałoby od gminy majątek za darmo.

Samorząd argumentował, że PEC jest jedyną firmą tego typu w mieście i nie ma drugiego podmiotu, który świadczyłby takie usługi, a nikt nowy nie wejdzie, by w części miasta zbudować kawałek ciepłociągu i prowadzić na nim działalność gospodarczą, bo to się nikomu nie opłaci.

- Rozmowy z UOKiK-iem trwały kilka ładnych miesięcy. Liczyliśmy, że na wiosnę 2011 r. roboty ruszą i przed zimą zakończą. Tymczasem nie mieliśmy pewności, czy w ogóle będziemy to robić. Gdyby wsparcie z RPO WP okazało się niezgodne z prawem unijnym, musielibyśmy się wyco-

fać - mówił ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

Po dodatkowych ustaleniach z UOKiK-iem w sprawie zasad udzielenia pomocy PEC-owi gmina Ustrzyki D. zdecydowała się na zastosowanie pomocy „de minimis” i przedstawiła sposób obliczania jej wysokości. Stanowisko to zostało zaakceptowane przez UOKiK. Dzięki temu Zarząd Województwa Podkarpackiego mógł pod koniec maja zagwarantować, że ustrzycka gmina dofinansowanie otrzyma.

- Szkoda, że kosztowało to tyle nerwów i czasu, ale dobrze, że się udało - stwierdził po tej korzystnej dla ustrzyckiej gminy decyzji UOKiK-u Henryk Suluja.

Przedłużanie się formalności sprawiło, że ukończenie budowy ciepłociągu w 2011 r. stało się niemożliwe. Termin realizacji „wobec długotrwałych procedur rozpatrywania sprawy przez UOKiK” trzeba było przesunąć na 2012 r., a przedsięwzięcie podzielić na dwa etapy.

W całości kosztuje ono 2 miliony 52 tysiące złotych. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego powinno wynieść 1 milion 724 tysiące złotych (85% wydatków kwalifikowanych).

W 2011 r. pobudowano - mniej więcej - trzy czwarte liczącej ok. 1200 m nowej nitki wodociągu. Doprowadzono ją od Zespołu Szkół Licealnych do Komendy Powiatowej Policji.

Przetarg na dokończenie w 2012 r. budowy ciepłociągu wygrała firma „Watech” z Rzeszowa. Ostatni odcinek ciepłociągu będzie prowadził od siedziby KPP do nowego przedszkola. Po drodze mają być do niego wpięte m.in. budynki Spółdzielni Handlowo-Usługowej „Halicz”, blok spółdzielczy przy ul. 29 Listopada 51, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i mieszkania prywatne.

- Prace powinny być ukończone w sierpniu - mówi ustrzycki burmistrz. - W nowym sezonie grzewczym korzystający z tej nitki ciepłociągu odbiorcy będą już mieć ciepło z ciepłowni miejskiej.
T.S.

Ostatnie etapy

Ponad 3 miliony złotych pozyskał powiat leski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Za te pieniądze już wkrótce zostaną wyremontowane droga Baligród-Wołkowyja i osuwisko na drodze Uherce Mineralne-Bóbrka.

Powiat leski starał się o pieniądze za MSW na odbudowę drogi Baligród-Wołkowyja i naprawę osuwiska na drodze Uherce Mineralne-Bóbrka. Obydwa przedsięwzięcia są dość kosztowne i dlatego ich realizacja została rozłożona na etapy. W tym roku powinno nastąpić zakończenie.

- Otrzymaliśmy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych promesę na 2 miliony złotych z przeznaczeniem na drogę Baligród-Wołkowyja - informuje leski starosta Marek Pańko. - Ta droga jest remontowana etapami od kilku lat. W tym roku chcemy ją zakończyć i wyremontować ostatni odcinek, który ma 2,1 km długości.

Jest to dość nietypowy kawałek drogi, gdyż wiedzie przez potoki, nad którymi nie ma mostów ani przepustów, tylko trzeba je pokonywać brodami. Nie jest to łatwe dla samochodów z niskim zawieszeniem, zwłaszcza przy podwyższonych stanach wód. - Brody zostaną, ale będą tak zrobione, że przeprawa będzie o wiele łatwiejsza - zapewnia leski starosta.

Projekt techniczny jest gotowy. Wyłoniono też inspektora nadzoru. Obecnie przygotowujemy jest przetarg na wykonawstwo. Do końca maja do MSW powinny trafić wszystkie dokumenty, co umożliwi podpisanie umowy. Roboty remontowe na drodze Baligród-Wołkowyja mają być ukończone do połowy listopada b.r.

Drugim poważnym zadaniem związanym z poprawą komunikacji na terenie powiatu leskiego jest kontynuacja robót przy zabezpieczeniu osuwiska na drodze Uherce Mineralne-Myczkowce-Bóbrka.

- Jest to trzeci i ostatni etap tych prac - stwierdza Marek Pańko. - Jego przeprowadzenie sprawi, że przejazd tą ruchliwą, szczególnie w sezonie turystycznym, trasą będzie bezpieczniejszy.

Pierwszy etap prac przy osuwisku przypadł na 2010 r. Drugi wykonano w ub. r. W ramach dotychczas przeprowadzonych robót m.in. ustalono i umocniono teren osuwiska poprzez wykopanie odwiertów i ich wypełnienie mikropalami „Titan” (łączna długość odwiertów - 5,5 km!), meliorację nad osuwiskiem, umocnienie skarpy kosztami siatkami kamiennymi (tzw. gabionami). Dotychczas wykonane prace kosztowały 4 miliony 600 tysięcy złotych.



Ostatni etap prac przy osuwisku w Bóbrce będzie kosztował milion złotych
Fot. T. Szewczyk

W trzecim etapie przewidziano m.in. położenie nowej nawierzchni na remontowanym odcinku drogi, wymianę krawężników, utwardzenie poboczy. Wartość zaplanowanych na ten rok prac szacowana jest na ok. 1 miliona złotych. Zatem do pieniędzy pozyskanych na ten cel z budżetu państwa (800 tysięcy złotych) resztę trzeba będzie dołożyć z budżetu powiatu.

- Obecnie jesteśmy na etapie ogłaszania przetargu na wykonawcę robót - informuje Marek Pańko. - Chcemy, aby zostały one sfinalizowane do końca października b.r.

Oprócz tego leski samorząd powiatowy złożył do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 projekt związany z poprawą stanu drogi powiatowej Wańkowa-Stankowa. Chodzi o remont „leskiego” odcinka tej drogi, który liczy ok. 900 m. Na jego przeprowadzenie potrzeba ok. 0,5 miliona złotych.

- Jeśli ten wniosek zostanie pozytywnie i w miarę szybko rozstrzygnięty, to będziemy się starali wyremontować tę drogę jeszcze w tym roku - dodaje leski starosta.

T. S.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych i Bieszczadzki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami do sali wystawowej PiMBP na wystawę fotografii Andrzeja Szczerbickiego „Zabytki Włoch”;

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do Warszawy na Paradę Schumana i obchody Dnia Europy;

- Starostwo Powiatu Sanockiego i Dyrkcja Muzeum Historycznego w Sanoku do Muzeum Historycz-

nego w Sanoku na otwarcie galerii Beksińskiego „Beksiński jakiego nie znacie” oraz na II Noce Kultury Galicyjskiej;

- Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych na uroczysty apel z okazji Dnia Strażaka oraz 20-lecia PSP i 60-lecia Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych;

- Małopolskie Biuro Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Płaków do restauracji „Pod Kominem” w Komańczy na warsztaty dotyczące rozwoju form działań gospodarczych sprzyjających ochronie przyrody na terenie karpaccich gmin;

- Burmistrz Ustrzyk Dolnych do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego;

- Konsulat Generalny USA w Krakowie i Bieszczadzki Park Narodowy do Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego BDPN w Ustrzykach Dolnych na otwarcie wystawy fotografii „American West” Wiesława Pikula;

- Przewodniczący Rady Gminy Solina do świetlicy wiejskiej w Polańczyku spotkanie poświęcone przygotowaniu do sezonu turystycznego 2012 „Rozwój, ekologia, turystyka”;

- Zakład Komunikacji Medialnej PWSZ w Sanoku, Starostwo Powiatowe w Sanoku i BWA Galeria Sanocka do Galerii „De” PWSZ w Sanoku na finał konkursu na fotoreportaż „Niezwykłości codzienności” i otwarcie wystawy pokonkursowej;

- Nadleśnictwo Stuposiany do Mucznego na uroczyste otwarcie zagrody pokazowej żubrów;

- Pustelnik Jano do ośrodka „Relavia” w Polańczyku na XI Złot Leśnych Ludzi.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

**Panu Mieczysławowi Sobańskiemu
oraz jego rodzinie
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci**

**OJCA
składają**

*współpracownicy
z Zakładu Obsługi Przejść Granicznych
w Krościenku*

Upamiętniono bieszczadzskich kurierów

Obok leśniczówki w Maniowie 28 kwietnia odsłonięto obelisk, upamiętniający działalność kurierską na terenie Bieszczadów w latach II wojny światowej. Wówczas wielu Polaków przemierzało góry, by dotrzeć przez Węgry do tworzących na Zachodzie polskich sił zbrojnych. W ich przeprowadzaniu brała udział z narażeniem życia miejscowa ludność, w tym wielu leśników. Działała tu regularnie trasa kurierska o kryptonimie „Las”, prowadzona przez konspiratorów ZWZ-AK. W trakcie uroczystości przypomniano te mało znane epizody z historii Bieszczadów.



Fot. E. Marszałek

Initiatorem całego przedsięwzięcia był Józef Błażowski, który zgromadziwszy wokół siebie grono osób i instytucji, doprowadził do ustawienia tablic informacyjnych i obelisków na tzw. Górze Łukanusa w Czaszynie i przy leśniczówce w Maniowie, upamiętniających zdarzenia z okresu wojny.

- We wszystkich tych działaniach spotykaliśmy się z pomocą ze strony leśników – mówił Józef Błażowski podczas uroczystości. – Bez ich wsparcia niezwykle trudno byłoby zrealizować cały plan.

Tego dnia odbył się również I Rajd Szlakiem Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK. Jego trasę przemierzyło ponad 100 osób, które późnym popołudniem dotarły do Maniowa. Zakończenie rajdu poprowadziła komendantka Hufca ZHP Ziemi Sanockiej hm Krystyna Chowaniec, która z harcerzami mocno zaangażowała się w organizację całego przedsięwzięcia. W akcie odsłonięcia tablicy na obelisku wzięli udział przedstawiciele władz powiatu sanockiego oraz gmin Komańcza i Zagórz.

- Dla nas bardzo istotne jest, że przywrócono pamięć o ludziach, ale także o dziejach lasu i leśnictwa w Bieszczadach - zaznaczył nadleśniczy Nadleśnictwa Komańcza Piotr Łański. – Przypomniano przecież o działalności miejscowych leśników, którzy byli nie do zastąpienia jako przewodnicy w tym niezwykle trudnym terenie.

Obelisk, ustawiony przy leśnym parkingu w Maniowie, stał się jednym z elementów międzynarodowej ścieżki edukacyjnej Udava-Solinka, wykonanej przed kilku laty przez polskich i słowackich leśników.

Organizatorzy uroczystości w Maniowie to gminy Zagórz i Komańcza, Nadleśnictwo Komańcza, Stowarzyszenie Wychowawców „Eleusis” w Sanoku, Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej i Józef Błażowski.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Przeciw przemocy

Przemoc wobec osób starszych i niepełnosprawnych była głównym tematem konferencji, która 30 kwietnia odbyła się w Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Zorganizowano ją w ramach programu prewencyjnego „Bezpieczny senior”.



Fot. KPP Ustrzyki D.

W spotkaniu poświęconym starszym i niepełnosprawnym zjawiskom przemocy wobec osób uczestniczyli dzielnicowi, członko-

Dzika zwierzyna policzona

W podkarpackich lasach żyją stabilne populacje zwierzyny łownej, zwłaszcza płowej i dzików. Notuje się też wzrost liczebności większości gatunków chronionych. Tak wynika z danych uzyskanych w ostatniej inwentaryzacji zwierzyny na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Na jej podstawie ustalone są plany łowieckie i działania ochronne.

Na obszarze 418 tysięcy hektarów lasu żyje obecnie 9,8 tys. jeleni, 36,8 tys. saren, 8,0 tys. dzików i 140 łosi. Lasy Podkarpacia są też największą krajową ostoją dużych drapieżników: 130 niedźwiedzi, 470 wilków, 240 rysiów i 150 żbików. Wszystkie te gatunki objęte są ochroną gatunkową.

Po latach gwałtownego wzrostu spadła wręcz liczebność lisa, którego naliczono 10,4 tysięcy osobników (400 mniej niż przed rokiem). Dość licznie występują za to inne mniejsze drapieżniki: kuna (5,4 tys.), borsuk (2,4 tys.), wydra (2,6 tys.), tchórz (3,0 tys.) i jenot (2,1 tys.) - przybysz ze wschodu, będący od kilkunastu lat w ciągłej ekspansji. Ich liczebność dość mocno ogranicza występowanie ptaków, zwłaszcza tych gniazdujących na ziemi. Dlatego m.in. wciąż w regresie są kuropatwy – 9,3 tys. (w ub. r. naliczono ich 11,3 tys., a w 2010 r. - 14,3 tys.) i bażanty 17,9 tys. (spadek w porównaniu do 2011 r. o 400, w 2010 r. było ich jeszcze niemal 19 tys.). Także populacja zająca notuje regres. Tym razem szaraków naliczono 12,6 tys. (w 2011 r. było ich 13,3 tys. osobników, a w 2010 r. prawie 14 tys.).

Spadek liczby żubrów z 300 do 277 sztuk wynika z bezpowrotnego przejścia kilkunastu zwierząt na stronę ukraińską oraz z upadków naturalnych i chorobowych, m. in. z powodu gruźlicy.

Wciąż bardzo szybko przybywa

bobrów. Obecnie jest ich 8,3 tys., podczas gdy rok temu było 7 tys., a przed dwoma laty – 5,3 tys.

- Regres u niektórych gatunków zwierzyny drobnej ma charakter trwały i wynika z wielu uwarunkowań, którym staramy się przeciwdziałać - mówi dyrektor RDLP w Krośnie Edward Balwierczak. - Natomiast wciąż przybywa nam dzików, jeleni, danieli, a nawet łosi. Aby utrzymać tak wysokie stany zwierzyny, trzeba też ponosić duże nakłady na jej dokarmianie oraz koszty z tytułu szkód w uprawach rolnych i leśnych.

Na samo zabezpieczenie sadzonek przed zgrzyaniem przez jeleniowate nadleśnictwa wydają w tym roku aż 4 miliony złotych. W latach ubiegłych było to 2,7 mln w 2009 r., 3,0 mln w 2010 r. i 3,5 mln w 2011 r.

Coroczne liczenie dzikich mieszkańców naszych lasów ma na celu również ocenę ich kondycji zdrowotnej. Dla łowiectwa stanowi też ważny wskaźnik planowania działań na cały następny sezon hodowlany.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie



W ostatnim czasie zmalała liczba bieszczadzskich żubrów. Wiadomość, że może to być skutek zachorowań tych zwierząt na gruźlicę, wywołała zaniepokojenie nie tylko miłośników przyrody

Fot. E. Marszałek

Ale zaświątował!

Bardzo burzliwie obchodził Święto Konstytucji 3 maja mieszkańiec Średniej Wsi. Swoje prywatne świętowanie zakończył noclegiem w policyjnym dozorcze dla osób zatrzymanych, gdzie został dowieziony radiowozem.

- Wobec 31-letniego mieszkańca Średniej Wsi nasi policjanci 3 maja musieli kilkakrotnie podejmować interwencje - stwierdza Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - W końcu trzeba go było przewieźć do policyjnego dozoru dla osób zatrzymanych.

Po raz pierwszy policjanci interweniowali na Cyplu w Polańczyku. Tam w rejonie bazy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego trzydziestojednolatek urządził pierwszą awanturę, wyrzucając do Jeziora Solińskiego ubranie i dokumenty swojej dziewczyny. Gdy próbował ją pobić, świadkowie wezwali policję. Awantura zakończyła się tym, że interweniującym policjantom przyrzekł, iż się uspokoi i udał się do domu.

Ale przyrzeczenia nie dotrzymał. Wieczorem po godz. 22.00 policjanci ponownie zostali wezwani, by uspokoić tego samego mężczyznę. Tym razem rozrabiał w domu rodzinnym, grożąc domownikom.

- Ponieważ był nietrzeźwy i stwarzał realne zagrożenie, policjanci zabrali go do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych, aby wytrzeźwiał – dodaje policjantka.

Zanim tam dotarł, próbował jeszcze uszkodzić radiowóz. Kopął w auto i próbował wybić w nim szybę, używając do tego celu... swojej głowy.

h. t.

Auto na złom, garaż do remontu

W jednym z garaży przy ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych wybuchł pożar. Spowodowane nim straty oszacowano wstępnie na 30 tysięcy złotych.

Do ustrzyckiej KP PSP 2 maja o godz. 16.30 wpłynęło zgłoszenie, że pali się garaż przy ul. Łukasiewicza. Do jego gaszenia skierowano trzy zastępy strażaków z KP PSP.

- Po przyjeździe na miejsce strażacy stwierdzili, że pali się jeden z garaży w zabudowie szeregowej. W garażu znajdowało się volvo z instalacją gazową – informuje zastępca dowódcy ustrzyckiej JRG asp. sżtab. Janusz Nicko. - Część silnikowa była już w dużym rozgorzeniu. Paliło się nie tylko auto, ale i część garażu też już płonęła. Butla z gazem była z tyłu, dlatego nie doszło do jej rozszczelnienia czy wybuchu.

Spowodowane pożarem straty oszacowano wstępnie na 30 tysięcy złotych. Samochód nadaje się tylko do wyłomowania, a garaż do remontu.

h. t.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 26 kwietnia w Ustjanowej zatrzymał jadącego rowerem Jerzego N. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 0,6 promila alkoholu.

* W Bandrowie policjanci drogowi z ustrzyckiej KPP 26 kwietnia zatrzymali do kontroli kierującego motorowerem Jana B. W wydychanym przez motorowerzystę powietrzu znajdowało się 1,55 promila alkoholu.

* Mieszkanca Ustrzyk Dolnych 28 kwietnia zawiadomiła miejscową KPP o kradzieży na jej szkodę roweru górskiego „Author” wartości ok. 600 zł. Rower został pozostawiony w klatce schodowej bloku przy ul. 29 Listopada.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 29 kwietnia w Ustrzykach Dolnych na ul. 1 Maja zatrzymali do kontroli fiata, kierowanego przez Wacława K. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,96 promila alkoholu.

* Kierujący motocyklem dwudziestolatek spod Jarosławia 29 kwietnia w Smolinie nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego na prostym odcinku drogi doprowadził do wywrócenia się pojazdu. Motocyklista smigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala w Sanoku.

* W Glinnem 30 kwietnia patrol ruchu drogowego z leskiej KPP zatrzymał do kontroli Citroena, prowadzonego przez Mirosława W. Kierowca znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 3,15 promila alkoholu.

* Do KPP w Lesku 30 kwietnia zgłosił się kilku turystów, którzy wypożyczali w Wetlinie. Złożyli oni zawiadomienie, że ktoś zniszczył karoserie ich samochodów: volkwagena (szkody oszacowano na 2,5 tysiąca złotych), Citroena (szkody – 600 złotych) i Forda (szkody – 1000 złotych).

* Przebywającą w Bieszczadach mieszkanką Kluczborka 30 kwietnia zgłosiła w leskiej KPP zawiadomienie, że jakiś złodziej ukradł jej portfel z dokumentami i pieniędzmi (150 złotych).

* W Smereku 30 kwietnia kierujący renaultem mascott nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania, wskutek czego najechał na zaparkowanego peugeota 307.

* Mieszkaniec Sanoka 1 maja zawiadomił KPP w Lesku, że w Cisnej ktoś celowo uszkodził jego skodę octawie. Sprawca m. in. porwał lustro zewnętrzne i antenę, porobił wgniecenia w drzwiach i błotnikach. Zgłaszający zgłosił także, iż został bez powodu uderzony przez nieznanego mu mężczyznę.

* Policjant dyżurny KPP w Lesku 1 maja został powiadomiony, że w rowie przy ul. Bieszczadzkiej w Polańczyku leży opel corsa. Ustalono, że kierujący autem nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia.

* Kierująca oplem astra leszczanka 1 maja na ul. Jana Pawła II w Lesku uderzyła w psa, który nagle wbiegł pod jej samochód. Właściciel czworonoga został ukarany mandatem za niedopilnowanie zwierzęcia.

* Na ul. Balów w Baligrodzie 1 maja patrol leskiej drogowki zatrzymał fiata 126p, kierowanego przez Janusza B. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowały się 0,4 promila alkoholu.

* Kierująca oplem zafira rzeszowianka 2 maja w Solinie podczas omijania unieruchomionych samochodów najechała na volkwagena polo i alfe romeo.

* W Hoczwi 2 maja kierujący kią nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył audi.

* Mieszkanca Berezki 3 maja zawiadomiła KPP w Lesku, że jacyś wandalie uszkodzili lampy oświetleniowe oraz ławki w sąsiedztwie domków letniskowych w Berezce. Podczas przeprowadzania przez policjantów czynności na miejscu zdarzenia zgłosiła się mieszkanka Rzeszowa, która powiadomiła, że w tym samym czasie ktoś uszkodził jej samochód.

* Na ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych 3 maja kierujący skodą mieszkaniec Ustrzyk Dolnych nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego uderzył w cofającego opla, którym kierował mieszkaniec Krakowa.

* Mieszkaniec Polańczyka 4 maja złożył zawiadomienie, że jakiś złodziej ukradł na jego szkodę rusztowanie „warszawskie” oraz cyrkularkę z silnikiem elektrycznym łącznej wartości 3000 tysięcy złotych.

* Na ul. Fabrycznej w Ustrzykach Dolnych 4 maja jadący fordem ustrzyczanin nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym starem.

* Jakis złodziej 5 maja w Wetlinie ukradł mieszkanke Warszawy smartfon „iPhone”. Poszkodowana wyceniła stratę na 2000 złotych.

* Mieszkaniec Równi 5 maja zawiadomił o kradzieży na jego szkodę roweru „Trek” wartości ok. 1600 zł. Rower został ukradziony z korytarza piwnicy bloku przy ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych.

* Patrol ustrzyckiej drogowki 5 maja w Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Bolesława D. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,28 promila alkoholu.

* W Stefkowej 6 maja kierujący fordem mondeo nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego uderzył w tył BMW.

* W Ustrzykach Dolnych 6 maja patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli drogowej kierującego cinquecento Mateusza S. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,89 promila alkoholu. Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w Policijnej Izbie Zatrzymań do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

TELEFON NIE ODPOWIADAŁ

Młoda kobieta w południe 2 maja powiadomiła leską KPP o zaginięciu jej brata. Dwudziestojednolatek z grupą przyjaciół z Łukawicy dzień wcześniej przyjechał do Soliny na dyskotekę.



Fot. KPP Lesko

- Zgłaszająca zaginięcie poinformowała policję, że w nocy z 1 na 2 maja razem z przyjaciółmi bawili się na dyskotekę w Solinie - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Spożywali tam alkohol. Potem zabawę kontynuowali w namiocie, do którego zostali zaproszeni przez poznanych na dyskotekę turystów. Po imprezie, która zakończyła się ok. godz. 4.00 nad ranem, poszli na górny parking do samochodu, aby się przespać. Jednak nie wrócili do auta w komplecie. Pozostawili swojego kolegę samego na polu namiotowym. Rano już go nie znaleźli, a jego telefon

komórkowy nie odpowiadał.

Policjanci po wpłynięciu zgłoszenia rozpoczęli akcję poszukiwawczą. Przeglądnięto zapisy monitoringu i przesłuchano świadków. Dzięki temu ustalono, że młody łukawiczaniec nie siedział deptakiem ani w stronę zapory, ani też parkingu.

- Policjanci rozpoczęli poszukiwania od tego miejsca, gdzie ostatni raz widziano zaginionego, skupiając się na dokładnym przeszukaniu pobliskich łąk, zarośli i lasu - dodaje leska policjantka. - Po pewnym czasie znaleziono go leżącego w krzakach. Był tak pijany, że mimo iż słyszał głosy ludzi, nie był w

stanie zwrócić się o pomoc i leżał w krzakach.

Warto przypomnieć, że od 16 kwietnia trwają poszukiwania dwudziestotrzyletniego mieszkańca Prusieka Dariusza Starzeckiego, który zaginął niemal w tym samym w bardzo podobnych okolicznościach.

- Ponieważ w Bieszczadach już zaczął się sezon turystyczny, apelujemy o rozsądek podczas wypoczynku i zabawy - dodaje Katarzyna Antosz-Ulan. - Zwracamy uwagę na osoby nietrzeźwe, bo do nieszczęścia najłatwiej doprowadzić, będąc pod wpływem alkoholu.

a. z.

Zaginiony odnaleziony

KPP w Ustrzykach Dolnych została powiadomiona o zaginięciu 41-letniego mieszkańca tego miasta. Zgłoszenie było niepokojące, gdyż wynikało z niego, iż zaginiony wyszedł z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa.

- Po południu 29 kwietnia nasi policjanci zostali zawiadomieni o zaginięciu mieszkańca Ustrzyk

Dolnych, który wyjechał z domu swoim samochodem, nie informując rodziny dokąd. Ponieważ istniała obawa, że mężczyzna może targnąć się na życie, natychmiast rozpoczęto poszukiwania - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

Akcję poszukiwawczą rozpoczęli policjanci z wydziału kryminalnego ustrzyckiej KPP. Po pewnym

czasie zaginiony skontaktował się z bliskimi, co było dla rodziny uczestników poszukiwań pozytywnym sygnałem. Nadal jednak nie było wiadomo, gdzie się znajduje.

W nocy mężczyzna został odnaleziony niedaleko Leska. Siedział w swoim samochodzie i pił alkohol. Po odnalezieniu mężczyznę przekazano pod opiekę lekarską.

a. z.

Tragiczny wypadek na przejściu

W nocy 4 maja na przejściu granicznym w Krościenku w budynku kontroli specjalnej do kanału wpadła 55-letnia obywatelka Ukrainy. Kobieta wskutek upadku doznała poważnych obrażeń głowy.

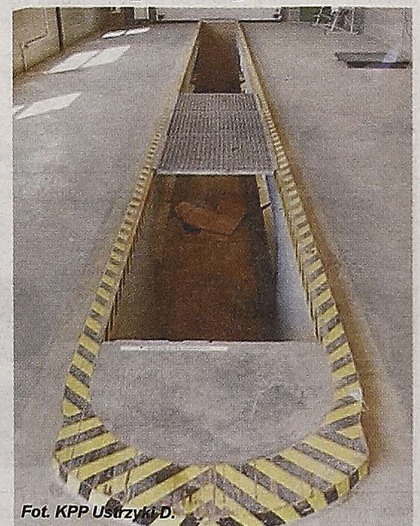
Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że bus, którym z Ukrainy do Polski wjechało 9 osób, został przez celników skierowany do kontroli szczegółowej. W budynku kontroli specjalnej podczas wyładowywania towarów z samochodu jedna z podróżnych wpadła do kanału. Wskutek upadku kobieta doznała poważnych obrażeń głowy.

Na miejsce wezwano karetkę pogotowia z Ustrzyk Dolnych, która przewiozła poszkodowaną do szpitala w Sanoku. Jak wynika z nieoficjalnych informacji, pomimo przeprowadzenia operacji, kobieta nie odzyskała przytomności i rokowania lekarskie nie są optymistyczne.

Na miejscu zdarzenia policjanci z ustrzyckiej KPP przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli ślady, a także nagrania z monitoringu. O wypadku powiadomiono Okręgowy Inspektorat Pracy w Rzeszowie oraz Ambasadę Ukrainy.

Dochođenje w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku.

h. t.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Płoną łąki, płoną lasy

Mimo że wiosna już w pełni, nadal dochodzi do palenia traw. Na przełomie kwietnia i maja w powiecie bieszczadzkim wypalanie traw kilkakrotnie wymknęło się spod kontroli wypalaczy i objęło sąsiadujące z łąkami lasy. Do ich gaszenia wzywano strażaków.



Co roku na wiosnę wskutek celowych podpałów najpierw płoną trawy, a potem lasy
Fot. E. Marszałek

Po południu 30 kwietnia KP PSP w Ustrzykach Dolnych została powiadomiona o pożarze trawy i poszycia leśnego w Czarnej.

- Do pożaru nie można było dojechać, bo teren był podmokły - mówi zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Ustrzykach Dolnych asp. sztab. Janusz

Nicko. - Dlatego działania gaśnicze prowadzono z użyciem tłumnic i pił mechanicznych do cięcia drzew. Trzeba było kilka drzew wyciąć, bo sosny na skraju lasu już się zapaliły, co groziło przyspieszeniem rozprzestrzeniania się ognia.

W trwającej ponad 2,5 godziny akcji gaśniczej brało udział pięć

zastępów: dwa z KP PSP w Ustrzykach Dolnych oraz OSP z Czarnej, OSP z Lutowsk i OSP z Rabego. Wypaliło się ok. 1 ha łąki i na niewielkim obszarze pozycje leśne.

- To było ewidentne podpalenie - stwierdza Janusz Nicko. - Ktoś sobie chciał wypalić starą trawę na łące i stracił nad tym kontrolę.

Prawdopodobnie w taki sam sposób 2 maja doszło do pożaru w pobliżu gospodarstwa agroturystycznego „Wilcza Jama” w Smolniku. Wezwani na ratunek strażacy zmagali się z ogniem przez prawie 3 godziny. Do gaszenia użyli tłumnic, łopat, siekier i łomów. Podali też jeden prąd wody.

W akcji uczestniczyły cztery zastępy strażaków: dwa z KP PSP w Ustrzykach Dolnych oraz OSP z Lutowsk i OSP ze Suposian. Spaliło się 0,5 ha łąki i zakrzaczenia na stoku.

Dzień wcześniej po południu łąka i las paliły się w okolicy Bandrowa, tuż przy granicy polsko-ukraińskiej. Tutaj dotarcie na miejsce pożaru było szczególnie trudne.

- Auta nie miały szans dojechać - mówi zastępca dowódcy ustrzyckiej JRG. - Strażacy, by dostać się na szczyt góry, gdzie się paliło, musieli ok. 2 km pokonać pieszo. Gasiło się przy użyciu tłumnic, siekier, łomów i pił mechanicznych.

W trwających ponad 5 godzin działaniach brały udział jednostki OSP z Bandrowa, OSP z Czarnej i dwa zastępy z KP PSP w Ustrzykach Dolnych. Spaliło się 1,5 ha łąki i poszycia leśnego z drzewostanem.

- To było też podpalenie - stwierdza asp. sztab. Janusz Nicko. - Do pożaru w tym miejscu nie mogło dojść z innych przyczyn.

W trzy dni później strażacy z OSP w Bandrowie musieli w tym miejscu znowu interweniować. Prawdopodobnie dwa dni wcześniej ogień nie został całkowicie wygaszony i wiatr na nowo go wzniecił. Tym razem bandrowscy strażacy wjechali na górę dwunapędowym ciągnikiem, na którym przywieźli beczkę z 3000 l wody. To umożliwiło dokładne dogaszenie terenu (ok. 40 m²) objętego ponownie pożarem.

h. t.

Nici z zysku

Podczas kontroli legalności pobytu cudzoziemców w Polsce zatrzymano dwoje obywateli Ukrainy. Oni byli w naszym kraju legalnie, ale towar, jaki wieźli, już nie.



Fot. PSG Krościenko

Pogranicznicy z Placówki Straży Granicznej w Krościenku 26 kwietnia w Birczy sprawdzali legalność pobytu cudzoziemców w Polsce. Podczas sprawdzania dokumentów dwojga obywateli Ukrainy, podróżujących Renaultem espace, stwierdzili, że w leżącej na tylnym siedzeniu poduszce są ukryte wyroby tytoniowe. Z poduszki wyjęto 119 paczek papierosów produkcji ukraińskiej.

W toku dalszego przeszukania samochodu w skrytkach konstrukcyjnych ujawniono jeszcze 280 paczek papierosów „Prima”, „Monte Carlo”, „Classic” i „LD”.

- Twierdzili, że papierosy zakupili już w Polsce od innych obywateli Ukrainy i zamierzali je odsprzedać z zyskiem - informuje krościenki pogranicznik.

Obojgu podróżnym przedstawiono zarzut „przewożenia towarów akcyzowych bez polskich znaków akcyzy, pochodzących z czynu zabronionego”. Papierosy zatrzymano jako dowód rzeczowy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku.

h. t.

Nie pohandlował

Mówił, że papierosy kupił w Ustrzykach Dolnych i zamierzał je tutaj sprzedać. Odpowie za popełnienie wykroczenia karno-skarbowego.



Fot. PSG Krościenko

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku 1 maja w rejonie ustrzyckiego dworca kolejowego zatrzymali obywatela Ukrainy, który miał przy sobie 255 paczek papierosów produkcji ukraińskiej - „Prima”, „Classic”, „LD” i „LM” - oraz 3,5 l plynu o zapachu alkoholu w plastikowych pojemnikach.

- Mężczyzna twierdził, że papie-

rosy kupił od obywateli Ukrainy w Ustrzykach Dolnych i chciał je tutaj sprzedać z zyskiem - mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku.

Towar został zarekwirowany. Zatrzymanemu przedstawiono zarzut popełnienia wykroczenia karno-skarbowego. Dalsze prowadzenie dochodzenia w tej sprawie przekazano Urzędowi Celnemu w Krośnie.

a. z.

Dwunastolatka ranna w wypadku

W Baligrodzie 2 maja BMW potrafiło jadącą rowerem dwunastolatkę. Rowerzystka została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie.

- Do tego zdarzenia doszło 2 maja ok. godz. 14.30 na ul. Wojska Polskiego w Baligrodzie - informuje Rafał Nikulczu z KPP w Lesku. - Do wypadku doszło najprawdopodobniej z winy rowerzystki.

Jak wynika z policyjnych ustaleń, dziewczynka próbowała skręcić w lewo, omijając stojący na drodze samochód ciężarowy. Nie upewniła się jednak, czy z przeciwnej strony nie jedzie żaden pojazd. Wyjechała wprost pod nadjeżdżające od strony Cisnej BMW.

Kierujący samochodem mieszkaniec Berezki wezwał pomoc medyczną do dziewczynki. Ro-

werzystka z obrażeniami ciała została przetransportowana helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Rzeszowie. Kierowca BMW został poddany badaniu trzeźwości. Był trzeźwy.

Policjanci KPP w Lesku prowadzą dalsze czynności, których celem jest wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego wypadku.

h. t.

Zaprosili i pobili

Wieczorem 4 maja dwaj bracia, którzy spędzali długi weekend w Bieszczadach, pobili mieszkańca Bóbrki. Poszkodowany z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

W niedzielę 6 maja do leskiej KPP zgłosił się mieszkaniec Bóbrki i złożył zawiadomienie, że dwa dni wcześniej został pobity przez dwóch mężczyzn.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że grupa turystów wypoczywająca w Bóbrce w piątkowe popołudnie zapytała przechodnia, jak dojść do kamieniołomu, który chcieli zwiedzić. Później 23-letniego mężczyznę zaprosili na imprezę, podczas

której razem pili alkohol. Podczas jej trwania dwaj młodzi - 23- i 20-letni - bracia, będący mieszkańcami Gluchowa, bez wyraźnego powodu rzucili się na swojego gościa i dotkliwie go pobili.

Potem w celu polubownego załatwienia sprawy zaproponowali pobitemu „odszkodowanie” za pobicie i dali mu 100 zł. Następnie 23-letni mieszkaniec Bóbrki został przymuszony do podpisania „zobowiązania”, że nie będzie zgłaszał pobicia organom ścigania. Skutki pobicia okazały się jednak dość poważne i w sobotę poszkodowany musiał się zwrócić o pomoc lekarską.

- Wtedy sprawą zajęła się policja - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Nasi funkcjonariusze ustalili, że osoby, które dopuściły się pobicia mieszkańca wciąż przebywają w wynajmowanych domkach w Bóbrce. Zabezpieczono „oświadczenie”, które miało im zagwarantować uniknięcie odpowiedzialności za ten czyn. Sprawy chyba nie wiedzieli, że pobicie narażające człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo jest ścigane z urzędu, niezależnie od woli pokrzywdzonego.

Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 3.

h. t.

Nie dotarli do celu

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku 29 kwietnia zatrzymali dwóch obywateli rosyjskich narodowości czeczeńskiej, którzy nielegalnie przedostali się do Polski.

W godzinach porannych 29 kwietnia pogranicznicy z Krościenka w czasie wykonywania czynności służbowych zatrzymali dwóch Czeczeńców, którzy z Ukrainy do Polski przeszli przez zieloną granicę.

- Zatrzymanymi mężczyźni byli w dobrej kondycji. Mieli przy sobie pieniądze na podróż - informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. - Zamierzali odjechać autobusem z Ustrzyk Dolnych do Warszawy.

Na podstawie umowy o readmisji obaj mężczyźni zostali przekazani w Medyce ukraińskim służbom granicznym. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie przygotowawcze pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku.

Kilka dni wcześniej - 20 kwietnia - pogranicznicy w rejonie ustrzyckiego dworca kolejowego zatrzymali czteroosobową grupę nielegalnych imigrantów, którą stanowili trzej Czeczeńcy i Gruzini.

a. z.

Wśród aut, motorów i... śmieci

Ruch na drogach rzadko spotykany. Aut i motocykli w takiej liczbie i w tak krótkim czasie dawno nie widzieliśmy. Pocięciem jest to, że atrakcyjność Bieszczadów nie maleje, a sądząc po natężeniu ruchu drogowego podczas weekendu majowego, rośnie.



Fot. Gimnazjum Czarna

Uczniowie i nauczyciele Gimnazjum w Czarniej, chcąc przyczynić się do podniesienia walorów swojej

gminy, postanowili wziąć udział w jej sprzątaniu. Gimnazjaliści z opiekunami 27 i 30 kwietnia przeszli drogami

wiodącymi z Czarniej w stronę Lutowisk i Polany. Nie obyło się bez skakania po rowach czy wspinania po górkach. Wyposażeni w gumowe rękawice i worki na śmieci nie bali się żadnych wyzwań. Nazbierali mnóstwo śmieci.

Z pomocą przyszli im przedstawiciele Nadleśnictwa Lutowiska Janusz Karnat i Mieczysław Kaźmierczyk, którzy dostarczyli worki i rękawiczki i podwieźli uczniów we wskazane miejsca, a następnie na najbardziej niebezpiecznych odcinkach eskortowali ich. Nad bezpieczeństwem sprzątających czuwał także – dzięki przychylności komendanta Placówki Straży Granicznej w Czarniej majora Jacka Siary – funkcjonariusze SG Grzegorz Lisowski i Jakub Tuleja. Zebraniem worków ze śmieciami zajął się Zakład Gospodarki Komunalnej w Czarniej.

W akcji czynnie uczestniczyli również nauczyciele - Iwona Plezia, Maria Zajac, Krystyna Ulewicz, Jacek Bihun i ks. Krystian Nowicki - oraz dyrektorka szkoły Danuta Kornaga. Na szczególne uznanie zasługuje Janina Mehal, która będąc już na emeryturze, podobnie jak kiedyś, tak i teraz wzięła udział w wielkim sprzątaniu.

Ewa Skiba

Z dobrą energią

„Dobra energia dla wszystkich” to hasło tegorocznego Dnia Ziemi. Przyswiecało ono również Zespołowi Szkół w Lutowiskach, który we współpracy z Nadleśnictwem w Lutowiskach i Urzędem Gminy w Lutowiskach zorganizował obchody Dnia Ziemi 27 kwietnia.



Fot. ZS Lutowiska

Nie polegał on na zabawie ani na konkursach, lecz na ciężkiej pracy. Po porannym apelu, który poprowadził Janusz Karnat z Nadleśnictwa Lutowiska, każda z klas dostała rejon, który należało oczyścić ze wszelkich odpadów i zanieczyszczeń. Uczniowie otrzymali worki i ochronne rękawice.

Leśnicy z wychowawcami (Grzegorzem Jakubcem, Edytą Pereśluchą, Małgorzatą Federowicz, Elżbietą Szylak) i uczniami wyruszyli do Smolnika, Chmiela, Zatwarnicy, Nasicznego,

Dwernika i Skorodnego, a także oczyszczała same Lutowiska.

W akcji brało udział ok. 60 osób. Uczniowie z opiekunami zbierając zanieczyszczenia, przeszli wiele kilometrów, ale sami twierdzą, że zrobili to również dla siebie, bo chcą żyć w czystym, zdrowym i zadbanym środowisku.

Uzbierano ok. 60 120-litrowych worków śmieci, a dodatkowo 10 worków puszek. Łącznie jest to ok. 7 tysięcy litrów odpadów.

E. Pereślucha

Wszyscy jesteśmy częścią środowiska

Międzynarodowy Dzień Ziemi przypada na 22 kwietnia. W Zespole Szkół Salezjańskich w Polanie obchodzono go cztery dni później.



Fot. K. Smoleńska

Tegoroczne szkolne obchody rozpoczęła Hanna Myślińska, która przywitawszy wszystkich zgromadzonych, przypomniała, że „wszyscy jesteśmy częścią środowiska”. Następnie uczniowie obejrzeli film o zanieczyszczeniu środowiska, odnawialnych źródłach energii i ekologii.

W dalszej części odbyły się przedstawienia. Gimnazjaliści przygotowali scenkę ukazującą turystów z przewodnikiem, który opisuje im krajobraz z fabrykami, a turyści domagają się świeżego powietrza i by się ratować, kupują w sklepiku pojemniki z tlenem. Piątoklasiści wyrazili niechęć do biwakowania wśród śmieci, mobilizując się do posprzątania swojego miejsca wypoczynku. Natalia pouczyła obozowiczów, że nie wolno myć się w rzece ze świętymi rybami, gdyż grozi to nabawieniem się chorób.

Zerówka w przedstawieniu „Bajka o Jasiu Śmiecialskim” srogo osądziła Jasia, który świadomie zaśmiecił las. Sędzia Puchacz Mądrałiński (Patrik Pałka) ze swoją leśną radą po przyznaniu się oskarżonego do winy orzeka, że musi on posegregować śmieci i poczytać książki o ekologii. - Las jest domem zwierząt, a ty jesteś ich gościem - podsumowali swoje przedstawienie zerókwowicze.

Na zakończenie występów Asia Stępniewska przedstawiła historyjkę o chłopcu, który lubił spacerować, a Arek Daniłow gestami oddawał jej słowa.

Na koniec obchodów Dnia Ziemi Hanna Myślińska ogłosiła wyniki konkursu plastycznego o tematyce przyrodniczej. Pierwsze miejsce w zerówce przypadło Oliwi Krakowskiej, drugie Julii Hermanowicz, a trzecie Danielowi Galicy. Wśród uczniów kl. II-III SP pierwsze miejsce zajęła Asia Stępniewska, drugie Zosia Myślińska, trzecie Hubert Caban. Spośród gimnazjalistów jedną pracę przygotował Dawid Krauze.

W konkursie „Edukacja leśna”, przeprowadzonym przez Małgorzatę Gałek w klasie „0”, pierwsze miejsce zdobył Daniel Galica, drugie Oliwia Krakowska, a trzecie Kinga Borzęcka.

Wszyscy wykonawcy otrzymali brawa. Szczególne podziękowania skierowano do głównych organizatorek uroczystości: Krystyny Pisarskiej, Dominiki Podstawskiej i Małgorzaty Gałek.

Radosław Pasławski

Trójka z „Dwójki” w pierwszych trójkach

Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku przeprowadził już po raz dwunasty Konkurs Recytatorski „Wiosenne wierszowanie”. Co roku uczestniczą w nim także uczniowie podstawówek i gimnazjów ze szkół bieszczadzkich.



Fot. ZSP 2-NSS U.D.

Uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych chętnie

biorą udział w sanockim konkursie. Poprzez przygotowanie się doń lepiej poznają polską poezję i prozę, a

poprzez recytację utworów literackich poznają swoje zdolności i uczą się zdrowej rywalizacji.

Komisja „Wiosennego wierszowania” baczna uwagę zwracała na dobór repertuaru, interpretację i kulturę mowy. Uczniowie z ustrzyckiej „Dwójki” udowodnili po raz kolejny, że mają predyspozycje na prawdziwych recytatorów-aktorów.

W kategorii klas II-IV SP drugie miejsce zajął Alan Kardasz (kl. IV n) za wiersz T. Słowiaka „Wilki u dentysty”, zaś trzecie miejsce przypadło Anieli Marosz (kl. IV n), która recytowała „Malowaną awanturę” M. Terlikowskiej.

Natomiast w kategorii klas V-VI SP Anna Ziembikiewicz (kl. VI n) zajęła drugie miejsce za recytację fragmentu prozy „Rzucać słowa na wiatr” G. Kasdepkego i wiersza „Zeszyły się cztery koty” L. J. Kerna.

Wszyscy zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i książki, a także - co najcenniejsze - wskazówki i rady od profesjonalnego jury na przyszłość.

Aldona Kunasz

Dusza już się nie męczy

W „małej galerii” Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku od 20 kwietnia do 17 maja można było oglądać wystawę malarstwa Zbigniewa Ważydraga. Obok obrazów olejnych znalazły się na niej gwasze z bieszczadzskimi cerkiewkami.

- Jego życiowa droga artystyczna była skomplikowana - mówił o artyście Jerzy Wyczesany z Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku. - Sztuką interesował się od dziecka. Na początku lepił gliniane figurki, potem przyszło zainteresowanie rysunkiem. Po szkole podstawowej rodzice wysłali go do technikum mechaniczno-elektrycznego w Tamowie, by zdobył zawód. Tam jego artystyczna dusza bardzo się męczyła. Na szczęście znaleźli się nauczyciele, którzy zauważyli jego talent i przyrykali oczy na brak zainteresowania przedmiotami ścisłymi, pozwalając mu rysować nawet w czasie lekcji.

Zdawszy maturę, zdecydował się na studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Po epizodach w wydziale rzeźby i konserwacji dzieł sztuki dostał się w końcu na upragnione malarstwo, gdzie studiował m.in. pod kierunkiem prof. Jerzego Nowosielskiego. - I w jego obrazach uchwytne są wpływy Jerzego Nowosielskiego, jeśli chodzi o kompozycję i kolorystykę - mówi kustoszka



Fot. T. Szewczyk

wystawy w BDK Jolanta Kordyaczny.

Zbigniew Ważydróg prowadzi szeroką działalność artystyczną; maluje, rzeźbi, pisze wiersze i opowiadania. Na swoim koncie ma kilkanaście wystaw indywidualnych. Brał także udział w wielu wystawach zbiorowych i poplenerowych. Sporo jego prac znajduje się w prywat-

nych zbiorach na całym świecie.

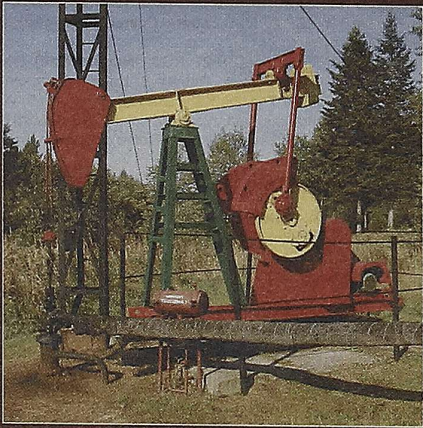
- Jest to człowiek niezwykle skromny i bardzo wrażliwy. Wydaje mi się, że głęboka wiara odgrywa ważną rolę w jego życiu. Uwidacznia się to nie tylko w obrazach, ale i w wierszach - dodaje Jolanta Kordyaczny.

h. t.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Kim jest „Tank” o niebieskich oczach?

BIESZCZAD

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI
ODDZIAŁ BIESZCZADZKI

Na początku maja ukazał się kolejny „Bieszczad”. Ów rocznik historyczno-krajoznawczy, wydany przez Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, cieszy się dobrą renomą u miłośników historii Bieszczadów i dorobił się grona czytelników, którzy z niecierpliwością nań co roku czekają.

W najnowszym „Bieszczadzie” – podobnie jak w szesnastu wcześniejszych – znalazło się kilkanaście ciekawych materiałów, dotyczących różnych okresów i różnych aspektów bieszczadzkiej historii. W „Antropogenicznych zmianach środowiska wodnego w Bieszczadach do 1951 r.” przedmiotem opisu są przekształcenia dokonywane na przestrzeni wieków w dolinie górnej Strwiąża. Autor – po analizie dokumentów historycznych i przeprowadzeniu wizji lokalnych – udowodnił istnienie w przeszłości na tym terenie ponad 40 obiektów, które w różny sposób wiązały się z wykorzystaniem wody.

„Antropogeniczne zmiany środowiska wodnego...” to jeden z trzech tekstów Macieja Augustyna. Choć nie sąsiadują ze sobą, warto je zasygnalizować razem, gdyż splecione są co najmniej dwiema kłamrami. Pierwsza – wszystkie wiążą się z historią gospodarczą regionu, dotychczas bardzo słabo rozpoznana i opisana; druga – wszystkie dotyczą dóbr, odgrywających w przeszłości Bieszczadów niezwykle istotną rolę, która współcześnie staje się jeszcze ważniejsza. Owe dobra to: woda, lasy i ropa naftowa.

Historię bieszczadzkiej „gospodarki lasowej” i kształtowania się leśnej administracji egzemplifikuje „Zarys dziejów Nadleśnictwa Berehy do 1951 r.” Choć tekst dotyczy konkretnego nadleśnictwa to większość zawartych w nim informacji na temat zmian zachodzących przez stulecia w gospodarce leśnej można ekstrapolować na całe Bieszczady.

Kariera ropy naftowej zaczęła się „dopiero w połowie XIX, kiedy to pojawił się wzrastający z każdym rokiem popyt, niosący perspektywę poważnych zysków z eksploatacji

złóż naftowych”. Jednym z przejawów tego procesu było powstanie w Bieszczadach wielu ośrodków wydobywczych tego surowca. Jedną z takich kopalń powstała w Uhercach. „Historia kopalni ropy naftowej w Uhercach Mineralnych” Macieja Augustyna niejako na marginesie wyjaśnia także, skąd w nazwie miejscowości bierze się jej drugi człon. „W dorzeczu Osławy” to cykl autorstwa Wojciecha Wesołki. Wcześniej przedstawił on dzieje Woli Michowej, później – Balnicy, Maniowa i Szczerbanówki, a obecnie skupia się na Łupkowie i Zubeńsku. Szkic historyczny Łukasza Bajdy „O dawnym Baligrodzie i zamku Balów” to z kolei przenosiny w dorzeczu Sanu. Historia Baligrodu jest – jak zauważa autor – „słabo poznana i opisana”, a zamieszczony w „Bieszczadzie” szkic „może przyczynić się (...) do poszerzenia stanu wiedzy o osiemnastowiecznym Baligrodzie”. I się przyczynia.

Uzupełnienie tego materiału stanowi „Inwentarz dóbr miasta Baligrodu z przedmieściami tudzież wsi Stężnicy z zamkiem i folwarkiem do niej należącymi. 30 July 1732 spisany i przy gromadach weryfikowany”. Dzięki temu dokumentowi możemy oczyma wyobraźni zobaczyć baligrodzki zamek i przynależne doń zabudowania folwarczne w Stężnicy, a także poznać powinności, jakie ciążyły na poddanych.

„Pieczęcie bieszczadzkie” to kolejna kontynuacja cyklu dotyczącego sfragistyki bieszczadzkiej. W tym roczniku Bogdan Augustyn koncentruje się na gminie Lutowska. „Ten bardzo zniszczony kulturowo teren wydawał się dla tej dziedziny badań bardzo niewdzięczny. Jednak z czasem udało się zgromadzić sporą liczbę dokumentów, na których widnieją odciski różnych pieczęci praktycznie z każdej miejscowości”.

W prawie każdym roczniku jest co najmniej jeden tekst, mówiący o ratowaniu bieszczadzkich zabytków. Tym razem Szymon Modrzejewski w materiale „Kamienie są lekkie...” przedstawia niektóre bieszczadzkie dokonania – założonej przez niego i działającej pod jego kierunkiem

- Nieformalnej Grupy Kamieniarzy „Magurycz”.

Z pewnością nie tylko amatorów memuarów zainteresują „Wspomnienia” Zofii Choloniewskiej z d. Pulnarowicz. Autorka, zachowując niemal werystyczne podejście, opowiada o losach swojej rodziny. A nie jest to rodzina tuzinkowa. Jej dziadek Józef Pulnarowicz był wicestarostą turczańskim. Natomiast ojciec Władysław działał w Związku Walki Czynnej, w czasie I wojny światowej zaś był legionistą. Po wojnie m.in. kierował Kasą Chorych w Turcie i był dyrektorem komisarycznym Ubezpieczalni Społecznej w Turcie, Samborze i Drohobyczu. Przez wiele lat wchodził w skład turczańskiej rady miejskiej i powiatowej. Był też senatorem 3., 4. i 5. kadencji Senatu II RP. Miał na koncie „wiele publikacji dotyczących szlachty na terenie Galicji w pasie Podkarpacia”. Napisał również historię powiatu turczańskiego „U źródeł Stryja, Sanu i Dniestru”.

„Tank” o niezwykłych oczach” Waldemara Bałdy mówi o wybitnej postaci, której biografia wiąże się m. in. z Łupkowem (o czym mało kto wie) i ze Lwowem (o czym zapewne wie znacznie większa liczba ludzi). Ponieważ tytuł tego artykułu brzmi tajemniczo, nie zdradzę, kto jest jego głównym bohaterem. Dla zachęty dodam, że czyta się ten materiał bardzo dobrze, bo jego autor jest nie tylko tropicielem związków znanych ludzi z Bieszczadami i różnych ciekawostek w bieszczadzkiej historii, ale i znakomitym opowiadaczem.

Set.

Bieszczad 17. Rocznik Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki, red. nacz. A. Szczerbicki, Ustrzyki Dolne

Jan Szelc

Spod Ostrego

Chrystus z Groty nawraca tu wody potoku Głuchego wabione z Otrytu okiem orła

Kto wyniósł drogę nad Jego obraz w pieśniach majowych ma odpuszczenie

Odkąd pustelnik zgoilił brodę ostoja ciszy zarasta złą wróżbą brzeg potoku kryje bobry - co na grabinie zmarłego Iwasia ostrzą zęby

a krzyż mogiłny chłostany pokrzywa milczy

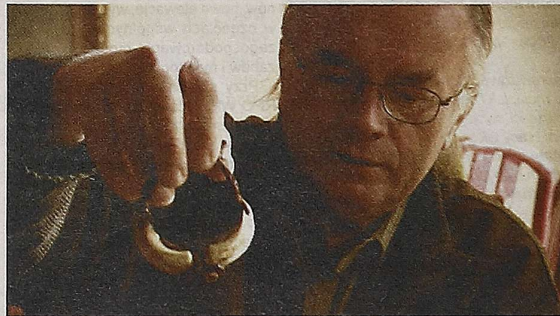
(z tomu „Odmawiam góry”)



Ryc. Z. Zamolajko

Filmy z leśnym akcentem w finale telewizyjnego konkursu

Po raz kolejny filmy wyprodukowane przez Telewizję „Obiektyw” znalazły się w finałowej dziesiątce Konkursu dla Telewizji Lokalnych „To nas dotyczy” 2012. Tym razem są to: „Na krańcu Polski” i „Leśna biżuteria” – oba zrealizowane na terenie Nadleśnictwa Stuposiany we współpracy z leśnikami.



Bohaterem „Leśnej biżuterii” jest Andrzej Luks

Fot. E. Marszałek

„Na krańcu Polski” jest opowieścią o najdalej na południowy wschód wysuniętym obszarze kraju, do którego ekipa telewizyjna dotarła zimą zaprzęgiem konnym. Piękne, śnieżne ujęcia Bieszczadów uzupełniają opowieści leśników, prezentujących najciekawsze zakątki Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”.

Natomiast „Leśna biżuteria” pokazuje sylwetkę Andrzeja Luksa, znanego bieszczadzkiego leśnika, który od lat ze skóry, elementów poroża czy kłów dzikich zwierząt wykonuje bransolety, kolczyki,

broszki, krawaty, będące wspaniałymi i niepowtarzalnymi wytworami rękodzieła.

Oba filmy w swych kategoriach zyskały uznanie jurorów; spośród 207 obrazów nadesłanych na konkurs przez 55 lokalnych i regionalnych stacji telewizyjnych z kraju, znalazły się w finale.

- To nie przypadek, że obydwa nominowane filmy mają leśne motywy; to wynika z faktu, że bardzo dobrze układa nam się współpraca z leśnikami na Podkarpaciu – mówi Adam Miszczak, prezes TV Obiektyw. – To jednocześnie możliwość

dobrej promocji leśnej tematyki, gdyż filmy te będą prezentowane w sieci „Vectra” na terenie całego kraju.

Konkurs dla Telewizji Lokalnych „To nas dotyczy” 2012 organizowany jest przez Polską Izbę Komunikacji Elektronicznej i ma na celu promocję telewizji lokalnych i docenienie produkcji filmowych stacji regionalnych.

Programy Telewizji „Obiektyw” można oglądać w sieciach kablowych kilku podkarpackich miast (Jasło, Krosno, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Brzozów), a także poprzez stronę www.tvobiektyw.pl. Stacja ta od wielu lat uczestniczy w prestiżowych konkursach. Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Turystycznych „Tourfilm 2005” otrzymała wyróżnienie za najlepszy produkt turystyczny za film „Szlak naftowy” wyprodukowany w ramach projektu Lokalnej Organizacji Turystycznej „Beskid Niski”. Potem było kilka innych nagród i wyróżnień m.in. w 2010 r. jako jedyny z województwa podkarpackiego znalazł się w pierwszej dziesiątce filmów nominowanych do nagrody w konkursie „To nas dotyczy”. Film przedstawiał ostatnie lata życia znanego artysty prymitywisty Nikiфора, przebywającego w Domu Pomocy Społecznej w Foluszu.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

„Omnibus Matematyczny 2012”

10 procent laureatów

W Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych 20 kwietnia i 8 maja odbyły się finały V Konkursu „Omnibus Matematyczny”. Wzięło w nim udział 530 uczniów z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego.



Fot. T. Szewczyk

Pierwszy etap konkursu polegał na rozwiązaniu czterech zestawów matematycznych i tamigłówek. Pojawiały się one systematycznie co dwa tygodnie na naszej szkolnej stronie internetowej. Rozwiązane zestawy uczniowie przesyłali do organizatorów konkursu w celu ich sprawdzenia. W ten sposób gromadzili punkty, które były podstawą zakwalifikowania się do finału - mówi wicedyrektorka ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych Barbara Szałosz, główna organizatorka konkursu. Do konkursowych zmagania stanęło 530 uczniów z SP w Krościenku, SP w Ropience, SP

w Równi, SP w Łobozewie, SP w Bóbrce, SP w Czarnej, SP w Czaszynie, SP nr 2 w Sanoku, SP nr 25 w Rzeszowie, ZSP w Olszanczy, ZSP w Myczkowie, Gimnazjum nr 1 w Sanoku, Gimnazjum nr 2 w Sanoku, Gimnazjum nr 1 w Zagórz, ZS w Baryczy, Gimnazjum w Rakowej, ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych i ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych. Do finału konkursu w dwu starszych kategoriach wiekowych (kl. IV-VI SP oraz gimnazja), który odbył się 20 kwietnia, zakwalifikowało się 109 uczniów. Natomiast do finału konkursu w najmłodszej kategorii wiekowej (kl. I-III SP), który przeprowadzono 8 maja,

przystąpiło 131 uczniów.

Na podstawie wyników uzyskanych w finałach wyłoniono 54 laureatów: 38 uczniów szkół podstawowych i 16 gimnazjalistów. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie dyplomów nagród laureatom odbyło się 11 maja w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

To dobrze, że było tak duże zainteresowanie tym konkursem. Może dzięki temu więcej młodych ludzi przekona się, że matematyka rzeczywiście jest królową nauk i to piękna królową - mówił podczas zakończenia konkursu jego honorowy patron ustrzycki burmistrz Henryk Szuja. - Jeżeli ktoś myśli, że uczenie się matematyki przychodzi łatwo, to się myli. Przedmioty ścisłe wymagają oprócz szybkiego umysłu ogromnej wytrwałości i systematyczności.

W czasie podsumowania konkursu uczniowie ustrzyckiej „Dwójki” wystawili żartobliwe

Fundatorzy nagród dla laureatów konkursu „Omnibus matematyczny 2012”: Burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Szuja, Przedsiębiorstwo Górnicwa Nafty i Gazu S.A. w Sanoku, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Telewizja Kablowa „Bieszczady”, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, Firma Pex-Jan (Jan Szczęsny), FH Dar-Styl (Dariusz Malicki), Piekarnia „Szelców” z Leska, Hurtownia Artykułów Przemysłowych, Chemicznych i Tytoniowych „Dan-Mir” (Danuta i Mirosław Białkowscy) i Wydawnictwo GWO.

przedstawienie „Piękny świat matematyki”, przygotowane pod kierunkiem Barbary Szałoszkiej. Barbara Szałosz, podsumowując V „Omnibus Matematyczny”, podziękowała wszystkim uczestnikom, ich rodzicom i opiekunom oraz nauczycielom koordynującym konkurs - Wioletcie Grze-

gorzak, Agnieszce Kurczabie, Alicji Niedośpiel, Małgorzacie Staniszewskiej, Barbarze Szałoskiej, Dorocie Wojdyle, a także przewodniczącemu Rady Rodziców przy ZSP 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych Bogdanowi Buziewiczowi.

h. t.

Laureaci Konkursu „Omnibus Matematyczny” Szkoły podstawowe

Klasa I: 1. Kamil Kardasz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Marcin Bihun (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kinga Sopata (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 4. Maciej Pereślucha (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 5. Tomasz Bisz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Klasa II: 1. Dominik Tomczak (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 2. Jagoda Chojnacka (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kacper Śmierciak (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 4. Paulina Katyńska (SP 2 Sanok); 5. Wojciech Bogaczewicz (SP 2 Sanok); 6. Katarzyna Buziewicz (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 7. Kamil Ozga (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 8. Marcin Wróblewski (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne).

Klasa III: 1. Maciej Sachajdak (SP 2 Sanok); 2. Krzysztof Nawrocki (SP Bóbrka); 3. Renata Prędki (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 4. Konrad Brzozowski (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 5. Mateusz Jezierski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 6. Sebastian Gyurko (SP 2 Sanok); 7. Daniel Kozdrowski (SP Równia); 8. Bartosz Socha (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne).

Klasa IV: 1. Wiktor Szul (SP 2 Sanok); 2. Jakub Jankiewicz (SP 2 Sanok); 3. Katarzyna Sworst (SP 2 Sanok); 4. Rafał Kamiński (SP 2 Sanok); 5. Michał Kukurka (SP 2 Sanok); 6. Kajetan Kowalski (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 7. Klaudia Mazur (SP 2 Sanok).

Klasa V: 1. Daria Wielgosz (SP 2 Sanok); 2. Maciej Staniszewski (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 3. Mateusz Mazur (SP 2 Sanok); 4. Kinga Miszczyk (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 5. Aleksandra Mazgaj (SP 2 Sanok).

Klasa VI: 1. Adam Steciuk (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 2. Paweł Szałosz (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 3. Ireneusz Worek (SP 2 Sanok); 4. Jędrzej Gaweł (SP 2 Sanok); 5. Piotr Fic (SP 2 Sanok).

Gimnazja

Klasa I: 1. Przemysław Kasprzyk (Gimnazjum 1 Zagórz); 2. Jakub Matuła (Gimnazjum 1 Zagórz); 3. Miłosz Balwierczak (Gimnazjum 2 Sanok); 4. Marek Czapor (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 5. Piotr Oszer (ZSP 2 Ustrzyki Dolne).

Klasa II: 1. Artur Dudek (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 2. Dominik Urban (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 3. Karolina Kornaga (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 4. Dawid Serwiński (Gimnazjum 1 Sanok); 5. Dominika Pędziwiatr (Gimnazjum 2 Sanok).

Klasa III: 1. Piotr Kozimor (Gimnazjum 2 Sanok); 2. Mateusz Szerszeń (Gimnazjum 1 Zagórz); 3. Adrian Matuszewski (ZSP Myczków); 4. Edgar Kozik (ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne); 5. Agnieszka Sworst (Gimnazjum 2 Sanok); 6. Anna Pawlik (Gimnazjum 2 Sanok).

„Bomba przestaje tykać?” Sprostowanie

Nie jest prawdą, iż błądy w procesie kontraktowania usług medycznych na rok 2011, o jakich mówi w artykule „Bomba przestaje tykać?” („GB” nr 7/2012) starosta Krzysztof Gąsior, są w jakikolwiek sposób spowodowane moimi działaniami. Wręcz przeciwnie, w procedurze kontraktowania świadczeń medycznych z zakresu rehabilitacji ogólnej, jak i rehabilitacji ambulatoryjnej na 2011 rok starałem się negocjować jak najlepsze warunki kontraktu zarówno w ilości punktów rozliczeniowych, jak i wartości kontraktu.

Ogólny kontrakt na świadczenia medyczne dla SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych na 2011 r. został wynegocjowany na poziomie 2010 r., a jego wartość wynosiła ok. 15 mln 950 tys. zł. Zgodnie z planem finansowym na 2011 r., opracowanym przeze mnie i główną księgową SP ZOZ, który zawierał dochody wynegocjowane z kontraktów z POW NFZ na 2011 r., w tym również kontrakty na rehabilitację, i zatwierdzonym przez Radę Spółdzielczą przy SP ZOZ planowano po raz pierwszy od kilku lat zysk na działalności w wysokości 35 tys. zł.

Ponadto w okresie kiedy pełniłem funkcję dyrektora szpitala Ustrzyk Dolnych, w ostatnich 3,5 latach (do marca 2011 r.) podjąłem wiele trudnych decyzji i zrealizowałem wiele działań, wynikiem których była znaczna poprawa kondycji finansowej tej placówki, a w rezultacie jej dzisiejsza lepsza sytuacja ogólna (strata finansowa na działalności w 2008 r. była 1,836 mln zł, a w 2010 r. tylko 59 tys. zł).

Słowa starosty bieszczadzkiego są więc nieprawdziwe, krzywdzące wobec mojej osoby, a także deprecjujące pracę zarówno moją, jak i całej załogi szpitala, która przez znaczny okres, zrezygnowała nawet z części swojego wynagrodzenia, aby ratować szpital, będący jednocześnie miejscem pracy wielu osób.

Oświadczam, iż zawsze działałem w dobrej wierze i na korzyść SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych, a moim celem nadrzędnym było jedynie dobro tej placówki i wyprowadzenie jej z pańszczyzny finansowej, którą zastałem, obejmując w wrześniu 2008 r. stanowisko dyrektora tego szpitala, co w dużej mierze powiodło się i z czego jestem szczerze dumny.

Niektóre informacje podane w artykule są nieprawdziwe, ponieważ zobowiązania na koniec 2010 r. - zgodnie ze sprawozdaniem finansowym przedstawionym przez kierownictwo zespołu na Radzie Społecznej przy SP ZOZ w dniu 21 kwietnia 2011 r. - wynosiły 7833404,40 zł i nie mogły zmniejszyć się o 830 tys. zł na koniec 2011 r., gdyż wynosiły na koniec 2011 r. - zgodnie z informacją przedstawioną w artykule - 7400000* zł.

Z poważaniem
Marceli Kuca

* W artykule „Bomba przestaje tykać?” o zadłużeniu SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych na koniec 2011 r. mówił dyr. Mariusz Zenowicz. Przytoczę jego wypowiedź jeszcze raz: „Na koniec 2011 r. zobowiązania naszego SP ZOZ-u wynosiły 7 mln 4 tys. zł, w tym 1 mln 653 tys. zł to zadłużenie wymagalne - informuje dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych Mariusz Zenowicz. - W porównaniu do końca 2010 r. zobowiązania ogółem spadły o 830 tys. zł, a wymagalne zostały obniżone o 240 tys. zł”.

Jeśli w sprawozdaniu finansowym, przedstawionym 21 kwietnia 2011 r. Radzie Społecznej przy SP ZOZ przez kierownictwo SP ZOZ, zobowiązania na koniec 2010 r. wynosiły 7 mln 833 tys. 404 zł 40 gr, zaś na koniec 2011 r. spadły do 7 mln 4 tys. złotych, to o informacji podanej przez Mariusza Zenowicza w żadnym wypadku nie można powiedzieć, że jest nieprawdziwa.

T. Szewczyk

Nad „Pionierską” ciemne chmury wiszą

c.d. ze s. 1

Koszt jego realizacji oszacowano wstępnie na prawie 2 miliony 159 tysięcy złotych. Dofinansowanie z EFRR miało wynieść 1 milion 301 tysięcy złotych, a z budżetu państwa 209 tysięcy złotych. Spółdzielnia natomiast miała zapewnić ok. 650 tysięcy złotych na wkład własny.

Zaaprobowany do dofinansowania projekt SM „Pionierska” obejmuje 18 z 22 wchodzących w skład jej zasobów budynków. W ramach projektu zaplanowano m.in. przebudowę stropodachów na dachy wielospadowe, termomodernizację, remonty balkonów, nowe elewacje, wymianę stolarki w częściach wspólnych budynków, zagospodarowanie otoczenia, place zabaw i monitoring.

Przy składaniu tego projektu do RPO WP ówczesna Rada Nadzorcza SM „Pionierska” podjęła uchwałę, gwarantującą, że spółdzielnia dysponuje pieniędzmi na wkład własny. Uchwała ta została oparta o stan konta na koniec 2010 r. Na koncie SM „Pionierska” było wtedy ok. 900 tysięcy złotych.

Jednak członkowie Rady Nadzorczej nie wiedzieli, że nie zostały jeszcze uregulowane wszystkie ciążące na spółdzielni płatności za 2010 r., a po ich zaplaceniu konto spółdzielni odchudziło się prawie o połowę. Wówczas też wyszło na jaw, że na remonty bloków przy ul. Łukasiewicza 1 i 2 oraz przy ul. 29 Listopada 51 zaplanowano 265 tysięcy złotych, a wydano bez wiedzy Rady Nadzorczej ponad 620 tysięcy złotych. To stało się główną przyczyną odwołania prezesa Zarządu SM „Pionierska” Wiesława Wesółskiego.

Później na bardzo burzliwym Walnym Zgromadzeniu Członków, które odbyło się 25 marca 2011 r., doszło do wymiany całej Rady Nadzorczej (nikt z poprzedniego składu nie wyraził zgody na kandydowanie). Zaś w wyniku ogłoszonego przez nową Radę Nadzorczą konkursu nowym prezesem Zarządu SM „Pionierska” został... Wiesław

Wesołowski. Po ponownym wyborze twierdził, że ze zgromadzeniem kapitału na wkład własny do projektu nie będzie problemu...

Wkład własny będzie pochodził z odpisów na fundusz remontowy. Rocznie to jest ok. 260 tysięcy złotych. Zatem w ciągu 3 lat będziemy mieć ok. 780 tysięcy złotych - zapewniał nowy stary prezes. - Zatem jeśli chodzi o zabezpieczenie wkładu własnego, nie ma większego zagrożenia i powinniśmy sobie z tym poradzić.

Jednak problem jest... „Projekt rewitalizacji...”, który powinien stać się sukcesem SM „Pionierska”, może się okazać dla niej gwoździem do trumny.

W ub. r. w ramach projektu zajęto się budynkami przy ul. Nowej 3 (dach wielospadowy, remont balkonów, elewacje) i przy ul. Łukasiewicza 3 (docieplenie, wymiana okien w klatkach schodowych i piwnicach) oraz monitoringiem. Prace z projektu i spoza projektu sfinansowano z pieniędzy spółdzielców. Spowodowało to znów radykalne odchudzenie konta SM „Pionierska”. Na koniec marca b.r. było na nim - jak podała jedna z uczestniczek tegorocznego Walnego Zgromadzenia Członków - ok. 56 tysięcy złotych. Ale mimo to...

W tym roku nie czekałem na przetargi do czerwca - mówi Wiesław Wesołowski. - Przetargi zostały rozstrzygnięte w lutym. Użytkaliśmy bardzo korzystne umowy. Umowy są podpisane. Wykonawcy są na placu budowy. Zatem mimo braku zabezpieczenia finansowego, zostały ogłoszone i rozstrzygnięte przetargi na wykonawstwo kolejnych zadań, wynikających z projektu. Spółdzielnia zaś nadal nie ma w swoim budżecie pieniędzy, żeby za to zapłacić. Dlatego - jak stwierdził w nieprzyjemnym przez Walne Zgromadzenie Członków sprawozdaniu Zarządu SM „Pionierska” - „w realizacji projektu będziemy musieli się posługiwać kredytem obrotowym”. Poza tym władze

spółdzielni liczyły, że do maja uda się uzyskać „zrefundowanie środków na kwotę 277 tys. zł”. Już wiadomo, że się nie udało.

Na razie wstrzymałem inwestycje, bo nie jestem pewien, czy idziemy dalej, czy zamykamy ten cały biznes - dodaje prezes Zarządu SM „Pionierska”.

Nie widzę możliwości, żeby Walne Zgromadzenie Członków nie zgodziło się, żeby wzięć te 400 tysięcy złotych kredytu, zapłacić za wykonane roboty, złożyć wniosek i uzyskać refundację 70%. Odejsze od projektu rewitalizacji spowodowałyby, że poniesiemy 100% kosztów zadań wykonanych w latach 2011 i 2012. To jest sytuacja bardzo poważna. Trzeba się zdecydować, czy dalej realizować projekt i uzyskać 70% dofinansowania, czy wypręgać konie w polowie rzeki i zapłacić 100% kosztów tego, co do tej pory zrobiono.

O tym, czy „idziemy dalej”, czy też „wypręgamy konie”, zadecyduje kolejne Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się w Ustrzyckim Domu Kultury 19 maja o godz. 15.00.

Zapoznaliśmy się dość dokładnie ze sprawozdaniem Zarządu SM „Pionierska” za 2011 r. oraz z protokołem z Walnego Zgromadzenia Członków z 21 kwietnia b.r. Rozmawiałem o sytuacji „Pionierskiej” z kilkoma ludźmi, którzy byli lub są w jej władzach, a także ze zwykłymi członkami spółdzielni. Ważków, które należałyby poruszyć, jest wiele. Skupiłem się na jednym, który - w mojej ocenie - jest obecnie najważniejszy.

Jednego z moich rozmówców, który dobrze zna „Pionierską” i ma bardzo racjonalne podejście do rzeczywistości, zapytałem, co należy robić. - Nie widzę dobrego wyjścia. Każde jest obarczone dużym ryzykiem - odpowiedział. - Najgorzej jest chyba to, że władze SM „Pionierska” zapomnieli o swoich statutowych powinnościach i ogon macha kotem.

T. Szewczyk

Czują cię tylko umysły poczciwe

Suma odpustowa w kościele parafialnym, akademie w Ustrzyckim Domu Kultury, przemarsz ulicami miasta ze składaniem wieńców w miejscach pamięci, koncert miejskiej orkiestry dętej w rynku i „Folkowa majówka” to najważniejsze części obchodów 221 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Ustrzykach D.

Ustrzyckie uroczystości trzeciomażowe rozpoczęły się od sumy odpustowej koncelebrowanej, która w intencji parafii i ojczyzny została odprawiona w kościele parafialnym p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. W homilii ks. Leszek Nawracaj przypomniał te momenty w dziejach naszego kraju, w których nasz naród zwracał się o pomoc do Matki Bożej i tę pomoc uzyskiwał. Odnosił się też do aktualnej sytuacji naszej ojczyzny, wskazując te zjawiska z życia społeczno-politycznego, które mogą budzić niepokój i które powinny skłaniać do zadania sobie pytania: „Quo vadis, Polonia?”

Po sumie w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się akademie z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Uczestniczyli w niej przedstawiciele gminnych i powiatowych władz samorządowych oraz działających na terenie miasta i gminy ugrupowań politycznych, organizacji i stowarzyszeń społecznych, związków zawodowych, szkół, policji, straży pożarnej i granicznej, służby celnej, harcerzy, instytucji i firm oraz mieszkańcy.

W obchodach naszego święta narodowego brały także udział delegacje miast partnerskich Ustrzyk D.: Starogo Sambora (Ukraina) z merem Iwanem



Okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja przypomniała inscenizacja w wykonaniu uczniów ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych
Fot. A. Górski

Hryzem, Giraltoviec (Słowacja) z primatelem Janem Rubišem i Medzilaborzec (Słowacja) z sekretarzem Urzędu Miejskiego Vladimírem Protivnákiem.

Okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja przypomniała inscenizacja „Radzili, radzili, aż uradzili” w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Jak w czasach Sejmu Wielkiego przedstawiciele stronnictwa patriotycznego, proponujący przeprowadzenie koniecznych dla ratowania państwa zmian prawno-ustrojowych, dyskutowali w niej z posłami i senatorami stronnictwa konserwatywnego, których celem było utrzymanie „złotej wolności szlacheckiej” ze wszystkimi jej atrybutami: liberum veto, wolną elekcją, rokoszami i konfederacjami - mówi jedna ze współtwórczyń spektaklu Barbara Woźniak. - Wynik tych prac był zgodny z polską racją stanu, a efektem końcowym



W miejscach pamięci złożono kwiaty i wieńce

Fot. T. Szewczyk

- uchwalenie Ustawy Rządowej - Konstytucji 3 Maja, pierwszej europejskiej ustawy zasadniczej. Reprezentantom narodu przy-

świecała myśl: „Święta miłości kochanej Ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe!”

W rolach posłów i senatorów

by dała koncert, na który złożyły się przede wszystkim popularne melodie rozrywkowe.

T. S.

I zabłysnął trzeci maj

W Lesku 221 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja była obchodzona bardzo uroczysto. Był przemarsz ulicami miasta, składanie wieńców i kwiatów pod pomnikami, była msza święta na plantach i akademie w Bieszczadzkim Domu Kultury.



Świętowanie 3 Maja zaczęło się od przemarszu ulicami Leska

Fot. Z. Martinger

Początkowo, przedstawiciele gminnych i powiatowych władz samorządowych, różnych instytucji, służb, szkół i zakładów pracy w asyście orkiestry dętej przemarszerowali ulicami miasta.

Podczas zgromadzenia przy Kamieniu Legionistów przewodniczący Rady Miasta Stanisław Tabisz odczytał okolicznościowe przemówienie. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod Kamieniem Legionistów w rynku i pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na plantach.

Później również na plantach pod przewodnictwem dziekana

leskiego ks. Mieczysława Bąka odprawiona została msza święta koncelebrowana. O jej oprawę muzyczną zadbały chór parafii p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Lesku i orkiestra dęta Bieszczadzkiego Domu Kultury pod kierownictwem Władysława Teśniarza.

Po mszy w Bieszczadzkim Domu Kultury odbyła się akademie, poświęcona 221 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jej najważniejszą częścią stanowił montaż słowno-muzyczny, przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Lesku pod kierunkiem Ireny Jańczy, Bożeny Bobuli i Remigiusza Cecuły. W finale zespół taneczny, którym kieruje instruktorka tańca Danuta Żytka z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku, zatańczył poloneza.

h. t.



W akademii wystąpili uczniowie SP w Lesku

Fot. Z. Martinger

Marsz w obronie „Trwam”

W Lesku 3 maja oprócz obchodów święta państwowego - rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja - i kościelnego - Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski - odbył się także marsz w obronie Telewizji „Trwam”.



Fot. Z. Martinger

Leski marsz był wyrazem sprzeciwu wobec decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która nie przyznała Fundacji Lux Veritatis - nadawcy Telewizji „Trwam” koncesji na nadawanie na pierwszym multiplexie cyfrowym, tłumacząc to jej niepewną sytuacją finansową.

Według obrońców Telewizji „Trwam” decyzja KRRiT jest przejawem „niedopuszczalnych praktyk dyskryminujących media katolickie w Polsce” i narusza konstytucyjne zasady równości wobec prawa i niedyskryminacji z powodów światopoglądowych i religijnych.

Uczestnicy leskiego marszu domagali się od KRRiT zmiany stanowiska w sprawie Telewizji „Trwam” i przyznania jej miejsca na cyfrowym multiplexie. Jego uczestnicy nieśli m.in. transparenty z hasłami: „Nie oddamy telewizji Trwam”, „Wolne media w wolnym kraju”, „Telewizja Trwam należy się nam”, „Chcemy prawdy, nie POGardy”.

Wśród maszerujących był poseł na Sejm Adam Hofman - rzecznik prasowy Prawa i Sprawiedliwości oraz klubu parlamentarnego tej partii.

h. t.

Na świętego Floriana fotografia udana (II)

Znałem tych ludzi

Zdjęcie to zobaczyłem pierwszy raz na początku lat 60. ub. w. u Kazi Józefczyk-Lisowskiej. Fotografia w dużym formacie 18x24 z małym passe-partout naklejona była na preszpanie. Takich zdjęć Jan Krzywowiąza mógł zrobić najwyżej parę sztuk. Ja spotkałem się tylko z tym jednym egzemplarzem.



Odświętne zdjęcie leskich strażaków (1928 r.)

Fot. J. Krzywowiąza (ze zb. B. Baranieckiego)

Zadnego opisu na odwrocie nie było. Nie było wówczas zwyczaju opisywania zdjęć. Mieszkańcy Leska dobrze się znali i nie potrzebowali zapisywać nazwisk. Najwyżej, gdy ktoś chciał szczególnie zaznaczyć jakąś

osobę, stawiał krzyżyk nad głową. Zdjęcie było dla nich pamiątką chwili. Nie myśleli o archiwizacji i o tym, co będzie za 80 lat.

Na tym zdjęciu zobaczyłem od razu mego stryjecznego dziadka Piotra

Domaradzkiego, drogomistrza Leska. Bardzo chciałem mieć tę fotografię. Pani Kazia pożyczyła mi to zdjęcie. „Tylko proszę mi zwrócić!” - dodała. Potem już w Warszawie zrobiłem sobie sam fotograficzną reprodukcję

i parę odbitek w formacie oryginału i większych (kserokopii, a tym bardziej skanerów wówczas jeszcze nie było). Oryginał odesłałem Kazi Lisowskiej. U siebie miałem już dobrej jakości kopię fotografii strażaków podczas uroczystości na leskim zamku.

Znałem tych ludzi. Oczywiście nie w 1928 r., bo wtedy miałem 3 lata. Ale poznałem ich przez późniejszych kilkanaście lat, gdy sam wchodziłem w życie miasta, a oni osiągnęli słuszny wiek lub dożyli starości. Wielu znałem też z opowiadań rodziny i sąsiadów. Swoje odbitki opisałem stopniowo imionami i nazwiskami prawie wszystkich uczestników uroczystości w dniu św. Floriana.

Taką odbitkę w formacie 30x24, już opisaną, pokazałem później memu koledze Staszowi Fuksowi, który był wtedy kierownikiem Straży Pożarnej w Lesku. Bardzo chciał mieć to zdjęcie. Prosił bym mu sprzedać. Po jakimś

czasie dowiedziałem się, że odstąpił je Marianowi Bronowiczowi. Od niego najprawdopodobniej mógł uzyskać to zdjęcie z opisem jego zdjęć Józef Budziak.

Historyk Józef Budziak, dyrektor leskiego Liceum Ogólnokształcącego, opracowywał książkę „Dzieje Leska 1918-1939” oraz notatkę „100-lecie Straży Pożarnej w Lesku”. I tam podał dane o historii straży oraz stanowiska przełożonych i funkcje niektórych strażaków. W książce zamieszczona jest w małym formacie fotografia ze strażackiej uroczystości w 1928 r.

Aby nie poprzestawać na suchych danych, nazwiskach i funkcjach, napiszę w następnych odcinkach o niektórych spośród strażaków ochotników: czym się trudnili, z jakich wywodzili się rodziny, jakie zawody uprawiali, a przy części dodam wzmianki o ich dalszych losach.

Bolesław Baraniecki

Wojna i okupacja (XLVIII)

Nowi przesiedleńcy na II linii obrony

Władza radziecka jesienią 1940 r. nakazała wybranym rodzinom, zamieszkałym w pobliżu granicy na Sanie, opuszczenia swoich domów i przeniesienia się w głąb terytorium nie bliżej niż 20 km. Do Brzegów Dolnych trafiło kilka rodzin z Leska i Olchowic, szukając możliwości nowego osadnictwa.

Pierwsze znajomości z nowymi osadnikami nawiązałem w ustrzyckiej szkole z Józkiem Baranem. Byliśmy w jednym wieku, mieliśmy podobne zainteresowania, więc bardzo szybko zostaliśmy przyjaciółmi. Jego rodzina zatrzymała się tymczasowo u jakiegoś gospodarza, ale nieco później znaleźli niewykończoną połowę budynku za torami kolejowymi przy drodze do Bandrowa. Aż do wiosny trwały roboty wykończeniowe dla pięcioposobowej rodziny z Józkiem, starszym Bolkiem i młodszym Edkiem i ciotką.

Niedaleko nas wynajęli pół domu Dziubanowie z synem Wieśkiem i Bieleccy z Olchowic z synami Gienkiem i Bronkiem. Tych ostatnich zapamiętałem dobrze, bo przywieźli ze sobą piłkę i siatkę do siatkówki. Zrobili obok domu boisko do siatkówki i zaczęliśmy grać. Oprócz Józka grał mój stryj Henryk, Rudek Sznek oraz bracia Władek i Michał Mołodyńscy ze „Słabantu”.

Z czasem młodzi przesiedleńcy zapoznali się z ustrzycką młodzieżą, która chętnie przychodziła pograć u nas w siatkówkę. Stałymi gośćmi byli: Staszek Majewski, Wacek Zygmunt, Władek Szczepeński, Janusz Dziewiański, a z dziewcząt Urszula Winnicka.

Pan Bielecki, ojciec Gienka i Bronka, był spawaczem i dostał pracę w rafinerii ropy. Spawał później ropociąg z Czarnej na Ustrzyk Dolnych. Rodzina Dziewiańskich z Leska zamieszkała w Jasieniu. Matka Janusza była w Jasieniu – tak jak wcześniej w Lesku – nauczycielką. Ojciec był geometrą i znalazł pracę w „Lispunkcie”.



Widok ogólny Ustrzyk Dolnych - widokówka z lat 30. XX w.

Fot. J. Szczepeński (wydawca Inwalidzka Spółka Spożywcza w Ustrzykach D.)

Wracając ze szkoły z Józkiem Baranem, czasem wstępowałem na podwórko u pana Antoszka na huśtawkę, zwłaszcza jak była na niej jego córka Mila. Huśtawka była wyjątkowo duża i jedyna w swoim rodzaju. Miała ławki po obu stronach i wsiadało się do niej jak do powozu. Pan Antoszek znał ojca Józka jeszcze z przedwojennych interesów i wiele pomagał przy nowym miejscu osiedlenia państwa Baranów.

Drugą atrakcją na naszej szkolnej trasie stały się roboty ziemne, prowadzone przez żołnierzy Armii Czerwonej na pagórkę powyżej obecnego nowego cementarza. Najpierw zebrano darni i układano w pewnej odległości, a następnie kopano duży dół. Podobne prace rozpoczęto jeszcze wyżej pod lasem. Wiadomym się stało, że zaczęto budowę fortyfikacji drugiej linii obronnej broniących przełęczy. Podobne prace rozpoczęto w Ustrzykach Dolnych nad torami kolejowymi u stóp góry Gromadzyń.

Nic nie zapowiadało, że jeszcze przed mrozami zaczną się roboty zbrojeniowe i betonowanie. Ale wkrótce się wyjaśniło. Zaczęto z tartaku zwozić pocięte bale i budować bunkry z drewna. Wejście było od tyłu, zalamane, od przodu był widoczny otwór strzelniczy na karabin maszynowy. Lokalizacja bunkrów była tak pomyślana, że ten bunkier wyżej miał bronić tego poziomu. Jeszcze przed pierwszym śniegiem bunkry były obsypane ziemią i obłożone darnią. Jak się za kilka miesięcy okazało, nie tylko nie było komu obsadzić tych bunkrów, ale i nie było takiej potrzeby.

Witold Mołodyński

Wierny Ojczyźnie aż do końca

W okresie międzywojennym jednym z czasopism branżowych leśników były „Echa Leśne”. Jego wydawcą był Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej.



Zdjęcie ślubne Władysława Mołodyńskiego

Fot. ze zb. W. Mołodyńskiego

„Z żalobnej karty” – taki tytuł nosiła jedna ze stałych rubryk w „Echach Leśnych”. „Echa Leśne” były w okresie międzywojennym czasopismem leśników i pracowników przemysłu drzewnego. Periodyk ów w latach 1924-1934 był miesięcznikiem, a od 1935 r. tygodnikiem. Wydawany był przez Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Rubryka „Z żalobnej karty” poświęcano przybliżaniu sylwetek zasłużonych leśników polskich, którzy odchodzili do wieczności. Pod koniec 1938 r. jedną z przedstawianych w niej postaci był Władysław Mołodyński, związany z Bieszczadami nie tylko miejscem urodzenia. Uważając, że warto go przypomnieć także współczesnym mieszkańcom, przyczął ten tekst w całości.

W dniu 18 października 1938 r. zamknął oczy na spoczynek wieczny śp. Władysław Mołodyński, ostatnio długoletni Zarządca Spółdzielni Leśników i Właściciel Lasów w Warszawie.

Urodzony 27 maja 1893 r. w Liskowatym (pow. dobromilski), uczył się w gimnazjum w Samborze. Po odbyciu prak-

tyki leśnej i ukończeniu Szkoły dla Leśniczych w Bolechowcu egzaminem państwowym, wstąpił do służby w Nadleśnictwie Państwowym w Berehach.

Dzień 7 sierpnia 1914 r. zastaje Go w 1 pułku Legionów Polskich, w szeregach którego, a następnie także 5 pułku piechoty Legionów bierze udział w bitwach pod Lublinem, Dęblinem, nad Pilicą i Nidą, pod Limanową i w ofensywie kwietniowej pod Gorlicami, gdzie zostaje ciężko ranny. W 1916 r. jako sierżant i dowódca plutonu walczy nad Strzemem i Stochodem.

Na skutek dalszego rozwoju wypadków, połączonych z rozwiązaniem i internowaniem I Brygady, bierze udział w latach 1917-1918 jako żołnierz austriacki w walkach na froncie rumuńskim i włoskim.

Po klęsce i rozpadnięciu się armii austriackiej spieszy z ziemi włoskiej do kraju i od 14 grudnia 1918 r. walczy pod Lwowem i na Wołyniu jako dowódca artylerii pociągu pancernego „Odsiecz II”, a następnie w pociągu pancernym „Groźny” na froncie bolszewickim pod Olewskiem.

Zwolniony ze służby jako podchorąży, odpoczywa niedługo, bo oto wróg zbliża się do murów Warszawy. Władysław Mołodyński spieszy znów do szeregów i 30 lipca 1920 r. zamykają się za nim stalowe drzwi pociągu pancernego „Paderewski”, w którym bierze udział jako oficer artylerii w bitwach pod Wołominem i Dębami Wielkimi, a następnie w szczęśliwej ofensywie na Siedlce i Białystok i krwawej bitwie o posiadanie Grodna, aż do zwycięskiego rozejmu.

Wierny Ojczyźnie aż do końca, wstępuje 20 października tegoż roku do wojsk Litwy Centralnej i bije się z Litwinami pod Turmontem i Lejpunami.

Za męstwo w boju odznaczony był Krzyżem Walecznych. Posiadał poza tym wysokie odznaczenia bojowe (Krzyż Żelazny) niemieckie i austriackie.

Po skończonej wojnie wraca z powrotem do służby w Lasach Państwowych odrodzonej Ojczyzny i trwa do 1929 r. na stanowisku leśniczego w Nadleśnictwie Państwowym Krasne w Augustowskim.

Od 1929 r. widzimy Go aż do śmierci na stanowisku Zarządcy Spółdzielni Leśników w Warszawie, którą ciężką pracą i trudem podniósł z upadku i doprowadził do stanu kwitnącego.

Niestrudzony jako żołnierz, pozostał takim w pracy społecznej. Podczas służby terenowej czynnie pracuje w Związku Leśników, będąc długoletnim przewodniczącym Oddziału Augustowskiego. Jest inicjatorem i twórcą „Komitetu Budowy Domu Leśników w Warszawie”. Zbieranie funduszy na budowę „Domu Leśników” było uciążliwą ideą przewodnią ostatnich dziesięciu lat Jego życia.

Nie dane Mu było doprowadzić do końca dzieła, dla którego nie szczędził sił do ostatka i poniósł ze stoicyzmem tak wiele przykrości...

Mało – nawet z Jego najbliższych – wiedzieli, jak piękną kartę bojową miał ten zasłużony żołnierz-obywatel.

Dopiero dziś z pozostawionych papierów dane nam było podsumować Jego krwawy żołnierski trud. Służył Ojczyźnie prosto, z pojętego po żołniersku obowiązku, nie szukając ani chwwały, ani uznania, ani nagrody.

Pozostawił po sobie głęboki żal u wszystkich, którzy znali Jego wielkie zalety serca i siłę ducha. Niech Mu w nagrodę ziemia ojczysta, którą tak ukochał, lekka będzie.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Majowe słońce sprawi, że Baranki nabiorą sił, wigoru i chęci do życia! Pocujesz, że świat należy do Ciebie, że możesz wszystko i postanowisz wykorzystać nadarzające się okazje. Będziesz silny, samodzielny i bardzo niezależny w swoich decyzjach i poczynaniach zawodowych i prywatnych. Siła przebiecia i determinacja w działaniu będą nie do pokonania. Z łatwością załatwisz trudne sprawy i rozwiązesz bieżące problemy. Wraz z odzyskaniem energii i pewności siebie ożywisz się także uczuciowo. Nabierzesz dużej ochoty na nowe znajomości i namiętne przygody.



BYK (21.04. – 20.05.) Byczkom w drugiej połowie maja mogą dokuczać kłopoty zdrowotne, ogólne osłabienie i utrata wigoru. Być może będziesz zmuszony pofatygować się do lekarza i dostosować swój tryb życia do oczekiwań swojego organizmu, ponieważ dotychczasowy sposób funkcjonowania może okazać się dla Twojego zdrowia zbyt destrukcyjny. Ponadto do głosu mogą dojść kompleksy, możesz być niezadowolony ze swojego wyglądu i zapagniesz go poprawić. Zastanów się nad sposobem odżywiania się, zrób kurację oczyszczającą organizm i wprowadź nową dietę.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta mogą być trochę marudne, niestabilne i niechętne wszelkim kontaktom towarzyskim. Jednak pod koniec maja humor im się znacznie poprawi i będą szukać towarzystwa i nowych znajomości. Będziecie zgodne, sympatyczne, przyjacielskie, chętne do pomocy i współpracy z innymi. W pracy będzie to dobry czas na zakładanie spółek, zawieranie kontraktów i umów o pracę oraz nawiązywanie nowych kontaktów handlowych z klientami. W związkach wreszcie docenicie swoich partnerów i to, co najfajniejsze i najwartościowsze w Waszych relacjach.



RAK (22.06. – 22.07.) Dla Raczków druga połowa wiosennego i radosnego maja - niestety - nie zapowiada się zbyt spokojnie, optymistycznie i radośnie. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy będzie kiepskie samopoczucie, niepokój i wiesielczy humor, które będą uzasadnione niezbyt sprzyjającymi okolicznościami żywymi, komplikacjami i wydarzeniami w tym okresie.

Możesz być zmuszony do uczestnictwa w trudnych i niesympatycznych sytuacjach, przeprowadzania w swoim życiu konkretnych, radykalnych zmian i podejmowania niekoniecznie chcianych i pożądaných decyzji.



LEW (23.07. – 22.08.) Lwy powinny w drugiej połowie maja poświęcić więcej uwagi sprawom zdrowotnym i swojej dość nadszarpniętej kondycji fizycznej. Spadek formy i deficyt energii mogą stać się przyczyną zniechęcenia i braku motywacji do działania i pracy. Możesz czuć się zmęczony, osłabiony i może brakować Ci sił. Czas, abyś wreszcie nieco zaopiekował się sobą, dał sobie trochę czasu na zregenerowanie się i odreagowanie stresów. Warto, abyś zabrał teraz o codzienny wypoczynek, wykonał badania lekarskie i wybrał się do specjalisty. Nie lekceważ żadnych symptomów chorobowych!



PANNA (23.08. – 22.09.) Kiedy wszyscy wokół rozglądają się, gdzie by tu wyjechać na weekendową majówkę, by odprężyć się i zrelaksować łonie natury, Panny nie będą myślały o odpoczynku, tylko z impetem rzucą się w wir zajęć zawodowych i z dużą ochotą zaborą się do zaległej pracy. Będziecie pełni energii i dynamizmu! Przyplływ sił, pozytywne myślenie i nastawienie sprawi, że wszystko wyda się łatwe i proste do wykonania. Przed Wami okres obfitujący w ciekawe wydarzenia, spotkania i sukcesy zawodowe. Macie szansę, by z powodzeniem zrealizować swoje plany, zamierzenia i marzenia.



WAGA (23.09. – 22.10.) W najbliższych dniach dla Wag istotne staną się sprawy z obszaru pracy, kariery, interesów i pieniędzy! Po dość spokojnym, a nawet leniwym nastroju ruszysz z kopyta, zabierzesz się do pracy i nadrobienia zaległości w sprawach zawodowych. Życie nabierze rumieńców, rozpuści i celowości! Nadchodzi czas urzeczywistniania zamierzeń i marzeń, realizowania planów i odkładanych wciąż pomysłów, dopinania spraw na ostatni guzik i zbierania plonów dotychczasowych działań. Wreszcie okaże się, że Twój trud i zaangażowanie nie poszły na marne. Więcej cierpliwości w działaniu!



SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony w najbliższych dniach będą musiały same starać się i pracować na swoje wyniki. Końcówka maja zapowiada się pracowicie, więc będziesz musiał wziąć się ostro do działania. Tym razem nie uda Ci się wykręcić od codziennych zadań, wymagających wytrwałości i niekiedy nie lubianych zajęć zawodowych i domowych. Nastąpi czas na sumienne wykonywanie obowiązków oraz mozolne pokonywanie nieoczekiwanych trudności i wyzwań. Aby osiągnąć założone wyniki, trzeba będzie wykaazać się większym zaangażowaniem i wzmocnioną samodyscypliną.



STRZELEC (22.11. – 21.12.) Strzelców czeka dość pracowity czas. Kiedy inni będą wyjeżdżać na majówki czy przedłużone weekendy i wypoczywać na łonie natury, Wy postanowicie nadrobić zaległości w pracy i w domu. Sprawy zawodowe będą teraz priorytetowe i to głównie im będziecie poświęcać czas. W pracy macie spore szanse, by zrealizować swoje zamiary. Również w domu nie obędzie się bez spontanicznego sprzątnięcia, porządkowania, układania i w sumie sporego zamieszania. Dobra kondycja fizyczna i pozytywne nastawienie do życia powinny sprzyjać Twoim poczynaniom.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koniec maja może wnieść w życie Koziorożców sporo niewiadomych, nieprzewidywanych sytuacji i niepotrzebnych komplikacji. Może to być trudny i niespokojny okres, tym bardziej że nie do końca będziesz wiedział, o co naprawdę chodzi, skąd się wzięło tyle problemów i czego oczekują od Ciebie inni. Czekają Ci dużo zamieszania, które może spowodować chaotyczne działania i dokonywanie wyborów na oślep. Możesz zbyt pesymistycznie patrzeć na swoją sytuację i wszystko widzieć w niekorzystnym świetle. Nie nadwyrażaj kręgosłupa i stawów, bo mogą Ci grozić urazy i kontuzje!



WODNIK (21.01. – 18.02.) Wodniki powinny zadbać o zdrowie i kondycję fizyczną, by być w pełni formy i móc bez przeszkód cieszyć się sprzyjającymi okolicznościami. Zapowiada się okres pełen powodzenia, przyjemności, atrakcji, radości, pozytywnych wydarzeń i spotkań. Fortuna będzie Ci sprzyjała! W wielu sytuacjach okaże się, że wbrew obawom jesteś na właściwym miejscu i we właściwym czasie. Świetny czas na konkretne i dochodowe inwestycje. Możesz liczyć na dobrą passę na giełdzie i wygrane w grach losowych. Mniej czasu spędzaj przed telewizorem i komputerem, a więcej na świeżym powietrzu.

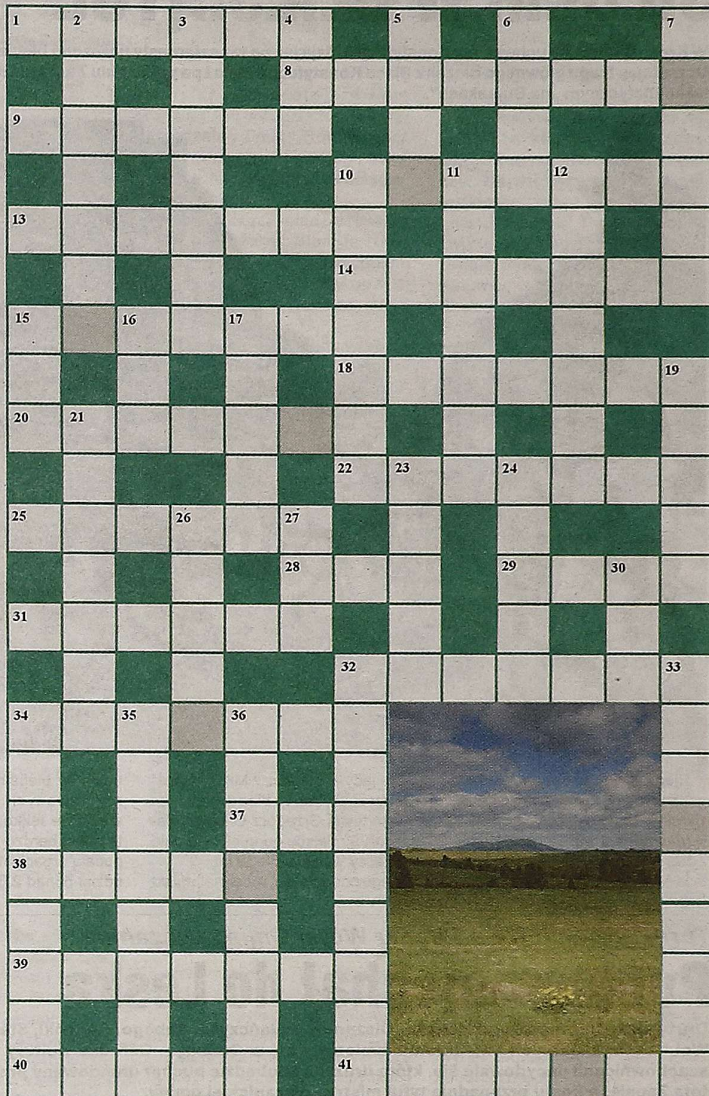


RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby pójda po rozum do głowy i z dużą rozważą podejda do swoich problemów i dylematów! Inaczej niż zwykle spojrzysz na pewne tematy i sytuacje. Teraz możesz bez przeszkód realizować swoje nowatorskie koncepcje i nawet te nieco szalone pomysły. W pracy i relacjach międzyludzkich sprzyjać Ci moment na tworzenie nowych układów, nawiązywanie korzystnych kontaktów i intratnej współpracy oraz wdrażanie niestandardowych rozwiązań. Masz szansę zabyć zawodowo i społecznie, być wreszcie zauważonym, docenionym, a może nawet nagrodzonym!



KRZYŻÓWKA

KUPON 501



POZIOMO:

1) propozycja zawarcia umowy; 8) niewielka osada w gminie Jaśliska (Beskid Niski); 9) wieś w gminie Czarna i Baligród; 10) technika poligraficzna, polegająca na pokrywaniu właściwego druku warstwą ochronną, uniemożliwiająca jego odczytanie bez jej usunięcia; 13) podfruwajka, małolatka; 14) wieś w gminie Cisna; 15) niestniejąca wieś w gminie Baligród; 18) „ta malusia, ta malusia, tańcowała dokolusia”; 20) rozbój, lupiestwo; 22) przestawienie głosek lub sylab w wyrazie w celu utworzenia innego wyrazu; 25) szkodnik ziemniaków; 28) zawsze spada na cztery łapy; 29) formuła przysięgi; 31) obudowany motorower lub motocykl, który prowadzi się bez obejmowania go nogami, o ograniczonych osiągnięciach, z silnikiem i zbiornikiem paliwa najczęściej umieszczonymi pod kanapą; 32) coś wyjątkowo przerażającego, wzbudzającego strach; koszmara; 34) spiralny pręt służący do grzania wody; 37) jedna z liter w greckim alfabecie; 38) wewnątrz czaszek; 39) niezbyt ważna wiadomość, często mająca charakter plotki; 40) kołnierzysta lub brodata; 41) pojazd mechaniczny przystosowany do poruszania się po lądzie i po wodzie.

PIONOWO:

2) smakołyki; 3) pomoc; 4) piwo angielskie albo polski spójnik; 5) antonim wierzchu; 6) wrzosówka lub czarnogłówka; 7) nośna lub działowa; 10) wieś w gminie ustrzyckiej; 11) szklane naczynie laboratoryjne; 12) pies myśliwski z grupy wytlów; 15) pierwiastek chemiczny (liczba atomowa 90); 16) jeden z banków skandynawskich, mający swe oddziały w Polsce; 17) mały płomyk, błędny nad bagnami; 19) wojsko, siły zbrojne państwa; 21) autobus z większością miejsc do siedzenia, przeznaczony do długich podróży; 23) grzywa pietruszki; 24) ochrania dłoń szermierza; 26) tańcowała z igłą; 27) jednostka miary gruntu stosowana w krajach anglosaskich; 30) wymarły przodek bydła domowego; 32) narkotyk zwany gandzią lub marycha; 33) półpiętro; 34) leżała między Galią a Sarmacją; 35) zaszyta zakładka, fałdka na ubraniu; 36) niestniejąca wieś w gminie Cisna.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 501 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 501 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (519).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 500 otrzymuje Zofia Postołowska z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 500 brzmiało: „Sakowczyk”.

XIV Krośnieński Bieg Konstytucji

SIEDEM W DZIESIĄTCE

W Krośnie rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja już po raz czternasty uczczono biegiem ulicami miasta. Uczestnicy biegu głównego ruszali z Placu Konstytucji 3 Maja i po pokonaniu 7 km finiszowali na stadionie lekkoatletycznym „na Bursakach”.



Fot. www.mosirkrosno.pl

Bieg główny ukończyło 205 biegaczy z Polski, Słowacji, Ukrainy i Białorusi. Zwyciężył Jakub Burhardt (Festiwal Biegowy Krynica Zdrój). Wśród kobiet najszybsza była Agnieszka Cader z Zabierzowa.

Jako jedyny biegacz z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne w biegu głównym wystartował Grzegorz Oleksyk. Zajął on 99 miejsce open i 9 w gronie biegaczy w wieku 50-59 lat.

Jego podopieczni wzięli natomiast

udział w biegach towarzyszących, rozgrywanych na krośnieńskim stadionie lekkoatletycznym. Biegi te miały bardzo liczną obsadę. Jak podają organizatorzy, wzięło w nich udział ponad 2,5 tysiąca biegaczy

i biegaczy. Zatem o czołowe miejsca także i w tych biegach nie było łatwo.

Jedynym zwycięstwem dla „Halicza” odniosła Gabriela Sidor w biegu na 400 m dziewcząt z kl. IV-VI szkół podstawowych. Bardzo dobrze usztyki biegaczki spisały się także w rywalizacji gimnazjalistek na 600 m. Aż siedem „haliczanek” zmieściło się w pierwszej dziesiątce. Drugie miejsce zajęła Edyta Bielec. Na najniższym stopniu podium stanęła

Weronika Filip. Martyna Lachowska była piąta, Anna Ciszek – szósta, Joanna Bielec – siódma, Patrycja Mendelowska – ósma, Maria Kopec – dziewiąta, Natalia Wysocka – jedenaasta i Justyna Augustyn – trzynasta.

W biegu gimnazjalistów na 600 m Mateusz Kuliga uzyskał szósty rezultat. We współzawodnictwie uczniów szkół ponadgimnazjalnych na 1000 m Patryk Lachowski wywalczył trzecią lokatę.

h. t.

Krośnieński Mityng Otwarcia Sezonu

Cztery zwycięstwa „haliczanek”

Na stadionie lekkoatletycznym w Krośnie 29 kwietnia odbył się Mityng Otwarcia Sezonu. Dla ustrzyckich biegaczek i biegaczy był to pierwszy w tym rok start na bieźni. Konfrontacja z zawodnikami z innych klubów lekkoatletycznych z Podkarpacia pokazała, że są do sezonu dobrze przygotowani.

Obsada była bardzo liczna. Tłumy ludzi, że szok – mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. – W niektórych biegach trzeba było przeprowadzić nawet osiem serii.

W krośnieńskim mityngu – oprócz 15-osobowej ekipy z ustrzyckiego „Halicza” – wzięli udział reprezentanci m.in. MUKLA „Korzeniowski” Dębica, UKS „Tempo” Przemysł, KKB MOSIR Krosno, LKS „Stal” Mielec, UKS „Budowlani” Nowy Sącz, LUKS „Burza” Rogi, CWKS „Resovia” Rzeszów, KS „Komunalni” Sanok, MKL „Sparta” Stalowa Wola, KKS „Victoria” Stalowa Wola i ULKS „Technik” Trzcianica.

Ustrzyccy zawodnicy udowodnili, że są do sezonu dobrze przygotowani. Marta Orłowska wyszła zwycięsko z rywalizacji junierek w biegach na 300 i 600 m. Juniorka młodsza Patrycja Śliwiak w biegach na 300 m i 200 m przez płotki była druga. Również drugą lokatę wywalczyła Kamila Kobos we współzawodnictwie junierek młodszych na 1000 m. W biegu na tym samym dystansie juniorów młodszych Patryk Lachowski był także drugi. Znakomicie spisały się ustrzyckie biegaczki w biegu młodziczek na 1000 m. Aż pięć z nich zmieściło się w pierwszej szóstce. Zwyciężyła Edyta Bielec przed Marią Kopec i Justyną Bielec. Martyna Lachowska była piąta, a Justyna Augustyn – szósta.

Bieg na 600 m dziewcząt starszych zakończył się wygraną Gabrieli Sidor. W biegu młodziczek na tym samym dystansie Weronika Filip była czwarta, Patrycja Mendelowska – siódma, Anna Ciszek – ósma, a Natalia Wysocka – dziewiąta. Mateusz Kuliga zajął piąte miejsce w biegu młodzików na 1000 m.

a. z.

Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Olszanica

Puchar pojechał do Leska

Drużyny szachowe z Bóbrki, Leska, Olszanicy, Polańczyka, Rabego, Rudenki, Stefkowej, Średniej Wsi i Ustrzyk Dolnych i 21 kwietnia zmierzyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Olszanicy. Na szachownicach decydowało się, która drużyna zdobędzie puchar ufundowany przez wójta Krzysztofa Zapalę, a komu przypadnie tytuł mistrza olszanickiej gminy.



- Turniej zgodnie z regulaminem przeprowadzony został w pięciu kategoriach wiekowych (dzieci, młodzicy, juniorzy, seniorzy i superseniorzy) z podziałem na kobiety i mężczyzn – informuje główny organizator zawodów Marian Feresztyn. - Rozgrywki

odbywały się systemem szwajcarskim na dystansie dziewięciu rund. Każdy zawodnik miał na partię 15 minut. Sędzią głównym był Ryszard Samek z Leska.

Do turnieju zgłosiło się 66 zawodniczek i zawodników, ale ostatecznie wystartowało 55 uczestników.

W grupie dziewcząt czołowe miejsca zajęły zawodniczki „Ogniska” Lesko. Zwyciężyła Julita Bujak przed Oliwią Pawłowską i Natalią Watras. W gronie chłopców również triumfowali przedstawiciele leskiego „Ogniska”. Wygrał Wiktor Dziura przed

Pawłem Weimerem i Jakubem Banasiem.

Emilia Stefańska z „Ogniwa” Lesko zwyciężyła we współzawodnictwie młodziczek przed swoją koleżanką klubową Klaudią Watras. Trzecie miejsce zajęła Jolanta Dziadosz z LKS Olszanica. Z rywalizacji młodzików zwycięsko wyszedł Dominik Chmielowski ze Stefkowej. Na drugiej pozycji uplasował się Bartosz Matuszewski z „Cypla” Polańczyk, a na trzeciej Łukasz Bujak z „Ognisko” Lesko.

Z junierek najlepiej pogrążyła Joanna Dobrzańska z leskiego „Ogniska”. Dugą była jej siostra i koleżanka klubowa Magdalena Dobrzańska. Trzecią lokatą przypadła Ewelinie Orłowskiej z LKS Olszanica. Zmagania juniorów zakończyły się wygraną Piotra Matuszewskiego z „Cypla” Polańczyk. Reprezentant „Rabczaków” z Rabego Tomasz Borukało zajął drugie miejsce, a Kamil Szyjduk z LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne - trzecie.

W gronie seniorów zwyciężył Łukasz Piekarski z LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne przed Pawłem Millerem ze Średniej Wsi. Najlepszą superseniorką została Marta Michalska-Konik z LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne. Na czele klasyfikacji superseniorów znaleźli się dwaj kolejni zawodnicy ustrzyckiego klubu: Zdzisław Borukało i Henryk Krynicki. Na podium superseniorów zmieścił się jeszcze Stanisław Hujdus ze Stefkowej.

Puchar wójta za zwycięstwo drużynowe powołała do Leska drużyna „Ogniska”, która zebrała 62 pkt. Drugie miejsce z 49 pkt. zajął LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne. „Cypl” Polańczyk był trzeci z dorobkiem 36 pkt.

Drużynowe mistrzostwo olszanickiej gminy wywalczył LKS Olszanica przed Stefkową i Rudenką,

Zwycięzcy w każdej kategorii otrzymali puchary. Czołowe trójki dostawały dyplomy oraz nagrody i upomniki rzeczowe. Pamiątkowe dyplomy otrzymała dwójka najmłodszych uczestników turnieju – Karolina Kociuba i Filip Zięba, oboje z Leska, oraz najstarszy szachista – Stanisław Hujdus ze Stefkowej.

Wszyscy szachiści już niedługo będą mieć okazję do rewanżu. Podczas Dni Gminy Olszanica 2 czerwca rozegrany zostanie następny turniej szachowy.

h. t.

Sponsorzy: Piekarnia-Cukiernia „Szelców” z Leska, Delikatesy „Centrum - Olsza” z Olszanicy, Firma Pex-Jan (Jan Szczepny) z Ustrzyk Dolnych, Hurtownia Wielobranżowa „Budoworld” z Olszanicy, „Prohanbud” (Zdzisław Różycki) z Uherzec Mineralnych, Wydawnictwo „Bosz” z Olszanicy, Stacja paliw „Benz-Tank” (Maria Kowalewska) z Olszanicy, „Fach-Bud” (Jacek Dziadosz) z Olszanicy, Salon fryzjerski-solarium (Regina Głuszko) z Olszanicy, Biuro rachunkowe (Andrzej Buczek) z Olszanicy, Sklep spożywczo-przemysłowy (Dorota Mielnikiewicz) z Olszanicy, Drukarnia „Logotyp” z Leska, Kiosk „Fantazja” (Grażyna Orłowska) z Olszanicy, Sklep spożywczo-przemysłowy (Irena Zdziebko) z Olszanicy i kwaciarnia (Jolanta Socha) z Olszanicy.

Podsumowanie sezonu zimowego w biegach narciarskich

„HALICZ” CZWARTY W POLSCE

Na przełomie kwietnia i maja Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego opublikował rankingi indywidualne, klubowe i okręgowe w konkurencjach zimowych za sezon 2011-2012. Ich wyniki potwierdzają, że MKS „Halicz” w biegach narciarskich jest najlepszym klubem na Podkarpaciu, a w kilku kategoriach wiekowych jego reprezentanci należą do krajowej czołówki.

W rankingu znaleźli się tylko ci zawodnicy, którzy zdobywali punkty w mistrzostwach Polski seniorów, młodzieżowców i juniorów, w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Zimowych (juniorzy młodszy i juniorki młodsze) i mistrzostwach makroregionu (młodzicy i młodziczki).

W kategorii senierek bez niespodzianek. Zwycięstwo odniosła najlepsza biegaczka w historii polskiego narciarstwa biegowego Justyna Kowalczyk (AZS AWF Katowice). Drugie miejsce zajęła Agnieszka Szymańczak (LKS „Klimczok” Bystra), a trzecie Justyna Mordarska (AZS AWF Katowice).

kowi Chudobie (LKS „Poroniec” Poronin).

Najlepszy junior z ustrzyckiego „Halicza” Bartosz Bulanda został sklasyfikowany na siedemnastym miejscu. Mateusz Konik znalazł się na dwudziestej ósmej pozycji.

W gronie junierek młodszych tryumfowała Urszula Łętocha (KS „Śnieżka” Karpacz) przed Sylwią Molitor (UMKS Marklowice) i Moniką Żółkiewską (MULKS Tomaszów Lubelski).

„Haliczanka” Małgorzata Szczyrba otwiera w tej kategorii drugą dziesiątkę. Trzynaste miejsce zajęła Angelika Szyszka. Trzecia zawodniczka z ustrzyckiego klubu Natalia Pieuch została sklasyfikowana na trzy-



Iwan Połozynowicz i Przemysław Witkowski.

Indywidualnie najwyżej z za-

wodniczek MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne sklasyfikowano Ewelinę Marcisz, która otwiera listę rankingową młodzieżówek, wyprzedzając Emilię Romanowicz (UKS „Puszcza” Supraśl) i Magdalenę Kozielską (UKS „Regle” Kościelisko).

W klasyfikacji młodzieżowców zwyciężył Maciej Starega (UKS „Rawa” Siedlce) przed Michałem Wróblewskim (AZS Zakopane) i Mateuszem Ligockim (NKS Trójmieś Beskidzka).

Tuż za podium uplasował się najlepszy z ustrzyckich młodzieżowców Artur Bobrecki. Fundatorzy Piotr zajął w tej kategorii siódme miejsce.

W sezonie 2011-2012 punkty w najważniejszych zawodach krajowych punkty zdobywali reprezentanci i reprezentantki 46 klubów, w których prowadzone jest szkolenie narciarzy biegaczy. Największym dorobkiem punktowym może się poszczycić LKS „Poroniec” Poronin, który zwyciężył w klasyfikacji klubowej. Drugie miejsce zajął AZS AWF Katowice, a trzecie NKS Trójmieś Beskidzka. MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne został sklasyfikowany na czwartym miejscu. Drugi klub z województwa podkarpackiego MUKS „Podkarpacie” Jędrzejce znalazł się na piętnastym miejscu.

T. Szewczyk

VI Bieszczadzka Liga Pływacka

Wiosenne pływanie

Blisko 80 pływaczek i pływaków zmierzyło się w krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych w wiosennej turze VI Bieszczadzkiej Ligi Pływackiej. Były to trzecie zawody w obecnej edycji i dwudzieste pierwsze od początku ligi.

Pływacy i pływaczki z podstawówek i gimnazjów rywalizowali w trzech stylach: dowolnym, grzbietowym i klasycznym. Byli - podobnie jak w poprzednich turach - podzieleni na cztery grupy wiekowe: kl. I-II SP, kl. III-IV SP, kl. V-VI SP i gimnazja.

W zawodach wzięło udział 70 zawodniczek i zawodników z czterech szkół: Szkoły Podstawowej w Równi, Zespołu Szkół Publicznych w Ropience oraz Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.



Fot. ZB „Delfin”

Identycznie jak w poprzednich turach oprócz punktów gromadzonych w klasyfikacji indywidualnej pierwsze dziesiątki w każdym stylu i w każdej kategorii wiekowej zdobywały też punkty do klasyfikacji zespołowej.

Finałowe zawody VI Bieszczadzkiej Ligi Pływackiej zostaną przeprowadzone 4 czerwca. Wówczas też poznamy końcowe wyniki indywidualne i drużynowe tegorocznej ligi.

h. t.



Ewelina Marcisz (pierwsza z lewej) zajęła w rankingu PZN pierwsze miejsce w kategorii młodzieżówek Fot. UM U.D.

Na szóstej pozycji została sklasyfikowana najlepsza w tej kategorii wiekowej przedstawicielka MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Marcela Marcisz. Sześć lokat niżej znalazła się jej młodsza siostra Ewelina. Paula Socha zakończyła sezon na dwudziestym siódmym miejscu. O 10 miejsc dalej uplasowała się Urszula Nycz. Monice Fundanicz przypadła czterdziesta lokata, a Małgorzacie Szczyrbie czterdziesta czwarta.

Wśród seniorów zwyciężył Maciej Starega (UKS „Rawa” Siedlce) przed Mariuszem Michałem (NKS Trójmieś Beskidzka) i Janem Antolcem (LKS „Poroniec” Poronin).

Z ustrzyckich seniorów najwyższą - osiemnastą pozycję - znalazł się Kamil Fundanicz. Pięciu kolejnych „haliczan” - Artur Bobrecki, Piotr Fundanicz, Henryk Domański, Paweł Fundanicz i Bartosz Bulanda - z jednakowym dorobkiem punktowym znalazło się na miejscach od dwudziestego do czterdziestego siódmego.

Współzawodnictwo junierek zakończyło się wygraną Marzeny Maciulewicz (MUKN „Pod Stróżą” Miskowce) przed Dominiką Hulawy (MKS Istebna) i Anną Pradziad (AZS Zakopane). Ustrzycka juniorka Paula Socha zajęła dziewiątą lokatę, a jej koleżanka klubowa Urszula Nycz jest dwunasta.

Paweł Klisz (LKS „Klimczok” Bystra) jest liderem rankingu juniorów. Drugie miejsce przypadło Konradowi Motorowi (AZS AWF Katowice), trzecie Patry-

dzystem siódmym miejscu.

Świetnie spisał się Dawid Bril (MUKS „Podkarpacie” Jędrzejce), który przewodzi rankingowi juniorów młodszych. Bezpośrednio za nim znaleźli się Wojciech Suchwałko (KS „Obidowiec” Obidowa) i Andrzej Pradziad (LKS „Poroniec” Poronin). Jedyną punktującą juniorką młodszą z ustrzyckiego „Halicza” Patryk Chudzik zajął trzydziestą siódmą lokatę.

MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne ma relatywnie mocną ekipę młodziecką i młodzików. Wśród dziewcząt w tej kategorii wiekowej najwięcej punktów zgromadziła Agata Warło (UMKS Marklowice). Dorota Kaczmarzyk (NKS Trójmieś Beskidzka) znalazła się na drugim miejscu, a Katarzyna Stokfisz (MULKS Tomaszów Lubelski) na trzecim.

Piątą lokatą przypadła „haliczance” Natalii Zajęc. Marcelinę Zwarcz sklasyfikowano na trzydziestym miejscu, a Paulinę Mocur na piętnastym. Z ustrzyckich młodzieczek punktowały ponadto Patrycja Starzak i Marcelina Konik.

Wśród młodzików trzecią lokatę przypadła „haliczanie” Danielowi Chmielowskemu, którego wyprzedzili Dominik Bury (MKS Istebna) i Wojciech Fojcik (UMKS Marklowice). W pierwszej dziesiątce z ustrzyckich biegaczy zmieścił się jeszcze Rafał Szczyrba. Jedenastą lokatę zajął Maciej Piergies. Oprócz nich wśród punktujących młodzików znaleźli się jeszcze

VI BIESZCZADZKA LIGA SZKOLNA W PŁYWANIU

- тура wiosenna
Zespół Basenów „Delfin”
Ustrzyki Dolne

Styl dowolny

Dziewczęta (kl. I-II) - 25 m: 1. Patrycja Wielgosz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Oliwia Buško (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Oliwia Kądziółka (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Filip Sidor (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Patryk Piotrowski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Maciej Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Roksana Dąbrowska (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Sebastian Lonc (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Weronika Wróblewska (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Hubert Gnot (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Adam Czapor (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (gimnazja) - 50 m: 1. Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Agata Stokfisz (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Edyta Bielec (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (gimnazja) - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Jakub Kluczewski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Michał Zagar (NSS Ustrzyki Dolne).

Styl klasyczny

Dziewczęta (kl. I-II) - 25 m: 1. Patrycja Wielgosz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Weronika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Jagoda Chojnacka (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Patryk Piotrowski (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Kacper Iwanicki (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Renata Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Natalia Bochenek (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Dawid Cukierda (NSS Ustrzyki

Dolne); 3. Jakub Wiktorowski (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Piorunik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Adam Czapor (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Maciej Stanisławski (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (gimnazja) - 50 m: 1. Agata Stokfisz (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Karolina Wójcik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Marlena Budzisz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (gimnazja) - 50 m: 1. Michał Zagar (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Mateusz Płoszynski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Kmiecik (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Styl grzbietowy

Dziewczęta (kl. I-II) - 25 m: 1. Wiktoria Ślęzyk (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Oliwia Kądziółka (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Weronika Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. I-II) - 25 m: 1. Maciej Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Filip Sidor (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Dominik Czechański (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (kl. III-IV) - 50 m: 1. Renata Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Roksana Dąbrowska (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. III-IV) - 50 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (kl. V-VI) - 50 m: 1. Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Kinga Miszczyk (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Aleksandra Hebda (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (kl. V-VI) - 50 m: 1. Jakub Pereśluha (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Hubert Gnot (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta (gimnazja) - 50 m: 1. Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 2. Marta Ciwoniuk (ZSP 1 Ustrzyki Dolne); 3. Marlena Budzisz (ZSP 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy (gimnazja) - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Damian Gircus (ZSP Ropienka); 3. Marek Czapor (NSS Ustrzyki Dolne).

Było co pokazać

W Bieszczadach zakończyła się szósta edycja programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. W jej ramach kolejnych 11 organizacji realizowało w swoich środowiskach projektowe przedsięwzięcia.



Na scenie UDK wystąpił młodzieżowy zespół muzyczny „Amoria”, który powstał w Tamawie w wyniku projektu „Muzyczne fascynacje”
Fot. Bogusław Pyzocha

– Ogłaszany od 2006 r. przez Fundację Bieszczadzką we współpracy z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce lokalny konkurs grantowy, którego celem jest inicjowanie współpracy mieszkańców na rzecz dobra wspólnego na trwałe zagościł w bieszczadzkich gminach – mówi wiceprezesa Fundacji Bieszczadzkiej i jednocześnie koordynatorka programu „Działaj Lokalnie” Lucyna Sobańska. – Z roku na rok zainteresowanie jest coraz większe. Obok tych, którzy już brali udział w naszym programie, co roku pojawiają się nowi.

W sali Ustrzyckiego Domu Kultury 27 kwietnia spotkali się przedstawiciele władz samorządowych, lokalnych mediów, stowarzyszeń, fundacji i grup nieformalnych realizujących projekt w edycji 2011 oraz tych organizacji, które otrzymały dofinansowanie swoich pomysłów w edycji „Działaj Lokalnie 2012”.

Koordinatory poszczególnych projektów zaprezentowali zebrany przebieg realizacji projektowych zadań i osiągnięte rezultaty. Większość z nich zrobiła to za pomocą prezentacji multimedialnej. Było co pokazać i czym się chwalić.

Realizowane zadania były różnorodne i skierowane do różnych grup odbiorców: dzieci, młodzieży, dorosłej społeczności czy seniorów. W gminie Cisna w ramach projektu „Bieszczady odnalezione” wędrującym po niej turystom przybliżono historię terenów dawnych, nie istniejących już osad. Stworzono ścieżkę historyczną na terenie dawnych wsi Łuh, Jaworzec i Zawój.

W gminie Ustrzyki Dolne ostatnią edycją „Działaj Lokalnie” nastawioną była zdecydowanie na dzieci i młodzież. Projekt o przemocy w rodzinie realizowało Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa. W Ropience dzieci wraz z rodzicami aktywnie spędzały czas w ramach projektu realizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy „Nafciarz”. Dzieci i młodzież były też głównymi odbiorcami działań w projekcie „Słoneczne nadzieje”, realizowanym przez grupę inicjatywną składającą się z rodziców dzieci tańczących w zespole „Bandanki” i pracowników Ustrzyckiego Domu Kultury. Do młodzieży i absolwentów skierowany był również projekt Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych.

Podobne cele przyświecały organizacjom z gminy Olszanica. W Uhercach Mineralnych doposażono siłownię i zorganizowano dla korzystającej z niej młodzieży cykl spotkań, podczas których przekazano jej wiedzę na temat efektywnego i bezpiecznego wykorzystania urządzeń i sprzętu znajdującego się w mini-siłowni oraz treningu psychote-

rapeutycznego. Przy szkole w Orelcu natomiast powstał „Mini skate park”, z którego korzystać mogą młodzi ludzie nie tylko z tej miejscowości.

Podobnie było w gminie Zagórz, gdzie w ramach projektu „Muzyczne fascynacje”, wdrożonego przez Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość – Tamawa”, powstał młodzieżowy zespół muzyczny „Amoria”.

Wiedzę o swojej miejscowości,

nizację pozarządowe, które mają już wieloletnie doświadczenie w realizacji projektów (Stowarzyszenie Rozwoju Wetliny i Okolic, Stowarzyszeniem Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa) oraz takie, które po raz pierwszy przystąpiły do lokalnego konkursu grantowego (Stowarzyszenie „Storczyk” z Ropienki, Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Ludzie Ludziom” z siedzibą w Ustrzykach Dolnych,



Umowę odbierają przedstawiciele Stowarzyszenia Rozwoju Wetliny i Okolic Aleksy Wójcik i Marcin Dobrowolski
Fot. B. Pyzocha

gminie i regionie pogłębiali w ramach projektu „Twój każdy krok zaprowadzi Cię do...” mieszkańcy Bóbrki z gminy Solina.

W gminie Lutowska zaś swoją wieś poprzez projekt „Marka Turystyczna Chmiel” promowały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Chmielu.

– Działania te były możliwe dzięki wsparciu finansowemu gmin bieszczadzkich – dodaje bieszczadzka koordynatorka programu. – Ubiegłoroczną edycję „Działaj Lokalnie” wsparły samorzady Ustrzyk Dolnych, Lutowsk, Solanicy i Zagórz.

Prezentacjom ze szczególnym zainteresowaniem przyglądali się nowicjusze w programie „Działaj Lokalnie”, czyli przedstawiciele organizacji, które zdobyły granty w najnowszej edycji programu na rok 2012. Kolejnym punktem porządku spotkania było bowiem wręczenie przez prezesa Fundacji Bieszczadzkiej Bogusława Pyzochę umów tym organizacjom, które otrzymały dotacje w konkursie „Działaj Lokalnie VII – 2012”.

Wśród tegorocznych zwycięzców konkursu znalazły się zarówno orga-

Towarzystwo Przyjaciół Polańczyka, Stowarzyszenie „Baladhora” z Mokrego, Bieszczadzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Besida” w Czarnej czy też Stowarzyszenie „Nasz Dom” ze Stefkowej.

– Dla tej drugiej grupy będzie to okazja do poznania zasad rozliczania wniosków, sprawozdawczości, ale przede wszystkim możliwość zrealizowania zamierzeń, będących odzwierciedleniem lokalnych potrzeb i problemów – stwierdza Lucyna Sobańska.

Przed podobną szansą stanęły grupy nieformalne: Koło Gospodyń Wiejskich w Chmielu, Grupa Inicjatywna „Polana” czy grupa pracowników Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i hali widowiskowo-sportowej w Ustrzykach Dolnych.

Spotkanie, podsumowujące „Działaj Lokalnie VII” i inauguracyjne „Działaj Lokalnie VIII”, urozmaiciły swoimi występami dziecięcy zespół taneczny „Bandanki” z Ustrzyk Dolnych i zespół muzyczny „Amoria” z Tamawy, będące także beneficjentami tego programu.

eSeL



Lekkoatletyczna Liga Młodzików Województwa Podkarpackiego

Sprawdzian u progu

Lekkoatleci z Podkarpacia po raz pierwszy po zimie zmierzili się w Rzeszowie na bieżniach, rzutniach i skoczniach pod gołym niebem. Zawody, zorganizowane 6 maja na stadionie „Resovii”, były dla młodzików pierwszą turą ligi lekkoatletycznej, zaś dla pozostałych kategorii wiekowych testem formy u progu nowego sezonu.



Ustrzyckie młodziczki w swojej kategorii wiekowej należą do najlepszych na Podkarpaciu
Fot. T. Szewczyk

Dla sporej części zawodniczek i zawodników był to już drugi mityng, gdyż spora liczba klubów lekkoatletycznych tydzień wcześniej zainaugurowała nowy sezon zawodami w Krośnie. Również dla biegaczy i biegaczek MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne był to drugi sprawdzian.

Ustrzyckie młodziczki, startujące w ramach wojewódzkiej ligi lekkoatletycznej, znakomicie spisały się w biegu na 800 m. Zwyciężyła Edyta Bielec przed Martyną Lachowską. Czwarte miejsce zajęła Maria Kopeć, a piątą – Justyna Augustyn. Młodziczka Joanna Bielec zajęła piąte miejsce w biegu na 600 m. W biegu młodziczek na 300 m Patrycja Mendelowska zajęła czwartą lokatę, Natalia Wysocka – szóstą, a Anna Ciszek – ósmą. Jedyny ustrzycki młodzik Mateusz Kuliga był jedenasty w biegu na 1000 m.

W pozaligowym mityngu Gabriela Sidor zwyciężyła w biegu dziewcząt starszych na 600 m. Marta Orłowska odniosła zwycięstwo w biegu junierek na 800 m. We współzawodnictwie junierek młodszych na 1500 m najlepszy wynik uzyskała Kamila Kobos. Patrycja Sliwiak zajęła trzecie miejsce w biegu junierek młodszych na 400 m. W rywalizacji juniorów młodszych na 1500 m Patryk Lachowski był czwarty.

h. t.

V Spartakiada Sześciolatek

Sport to zdrowie i radość

W hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych 26 kwietnia do rywalizacji stanęły sześciolatki z ośmiu placówek oświatowych z ustrzyckiej gminy.

W spartakiadzie „Sport to zdrowie i radość”, którą 5 lat temu wymyśliła dyrektorka ustrzyckiego Przed-

stawowej w Równi były siódme i wyprzedziły swoich rówieśników ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowsko-
szkola nr 2 Jolanta Molek, wzięło



Fot. UM Ustrzyki D.

uczniów 8 drużyn. Zmierzali się one w sztafecie biegowej, rzutach woreczkami do celu, skokach w dal z miejsca, wyscigach kangurów, torze przeszkód i przechodzeniu pod płótkami.

Po podsumowaniu wyników za poszczególne konkurencje okazało się, że zwyciężyła drużyna zerówkowniców z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciańskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Drugie miejsce zdobyły sześciolatki ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej. Zerówkownicze ze Szkoły Podstawowej w Łodynie mogli cieszyć się z trzeciej lokaty. Na czwartej pozycji uplasowali się przedszkolacy z Przedszkola nr 2 w Ustrzykach Dolnych. Tuż za nimi znaleźli się ich koleżanki i koledzy z Przedszkola nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Drużynie z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience przypadła szósta lokata.


Sześciolatki ze Szkoły Pod-

stawowej w Równi były siódme i wyprzedziły swoich rówieśników ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowsko-
szkola nr 2 Jolanta Molek, wzięło

h. t.

Wyższa Szkoła Sanocka
(o uprawniaczeniach publicznych)
w Sanoku
nkjo.sanok@interia.pl
www.nkjo.sanok.pl
Tel/fax (13) 46 488 45
Tel. 603 860 187
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
(stacjonarne i niestacjonarne)
KIERUNEK EUROPEISTYKA
Nabór trwa
do 24 września 2012 r.

KONCERT BOYS



HALA SPORTOWA
w Ustrzykach Dolnych
1 czerwca 2012 godz. 19:30
Cena biletu: 30 zł

lody

HALA SPORTOWA w Ustrzykach Dolnych
1 czerwca 2012 godz. 19:30
Cena biletu: 30 zł

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

OGŁOSZENIE



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 18 maja 2012 r. do 22 czerwca 2012 r.

wykaz niżej wymienionej nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do sprzedaży na rzecz najemcy.

Wykaz obejmuje lokal mieszkalny nr 14 usytuowany w budynku nr 2 w Ustrzykach Dolnych przy pl. Chopina.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji
i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego
w Ustrzykach Dolnych

I URZĄD MIASTA I GMINY LESKO
zaprasza

WYSTAWA



Arcybiskup
Ignacy Tokarczuk

DOKTOR HONORIS CAUSA
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

URZĄD MIASTA I GMINY LESKO
ul. Parkowa 1, sala konferencyjna - parter

wystawa czynna w godzinach pracy urzędu

od 1 I maja do 30 czerwca 2012

AUTO SPA
ekologiczna myjnia parowa

OZONOWANIE MIESZKAŃ
(usuwanie przykrych zapachów, alergenów, rozczoch)

- mycie parowe samochodu
- parowe pranie tapicerki
- parowe pranie dywanów
- odgrzybianie klimatyzacji



Ustjanowa Górna 61 E
Istnieje możliwość rezerwacji. **tel. 661 910 182**

Promocje dostępne na stronie:
www.autospa-bieszczady.pl

OPTYK "PAN HILARY"

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 18
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania

wzroku w każdy czwartek

Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%



OGŁOSZENIA DROBNE

* Pilnie sprzedam mieszkanie w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batoiego. Tel. 509 432 599.

* Sprzedam 25 palet pustaka ceramicznego Porotherm 30 PW. Tel. 509 432 599.

* Sprzedam zestaw głośnikowy (2 kolumny) „Altus” 140 - 100 W, 8 ohm. Tel. 669 432 677.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działkę budowlaną, z warunkami zabudowy, na przedmieściu Ustrzyk Dolnych. Działki są ładnie położone przy drodze asfaltowej, nieprzelotowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Cena od 3500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 58 m², III piętro, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Cena 135 tys. zł do negocjacji. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Sprzedam Renault Laguna 2,2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.

* Do wynajęcia lokale usługowe o pow. 20 m², 30 m², 50 m² i 120 m² w budynku przy ul. 1 Maja 14 w Ustrzykach Dolnych. Tel. 605 053 353.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze o powierzchni 22 m² w budynku „Eden” w Ustrzykach Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy o pow. 12 arów i 24 ary w Ustjanowej Górnej. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam działkę o pow. 30 arów w Równi. Tel. 693 618 518 (po godz. 17:00).

* Sprzedam działkę budowlaną 35 arów, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej, dojazd dobry, prąd i woda na miejscu, aktualne zezwolenie na budowę domu mieszkalnego i gospodarczego. Cena: 3500 zł/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe (pow. użytkowa 74,4 m², pow. mieszkalna 71,7 m², I piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, osobno WC, duży balkon + piwnica 9,9 m²) w Ustrzykach Dolnych przy pl. Chopina 9. Cena do uzgodnienia. Tel. 601 073 080.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 30 m² w Ustrzykach Dolnych. Tel. 666 013 145.

* Okazja! Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad - pow. 71 m², 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym

OGŁOSZENIA DROBNE

widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych. Cena do uzgodnienia. Możliwość zakupu murwanego garażu w centrum miasta. Tel. 604 809 141.

* Kasacja pojazdów. Odbiór z miejsca postoju samochodu. Dopłata do każdego kompletnego pojazdu. Zaświadczenie o demontażu pojazdu. Tel. 602 234 191.

* Skupuję stare przepalone piece do wypału węgla drzewnego (reorty). Tel. 602 234 291.

* Sprzedam piękne działki budowlane o pow. 16 i 17 arów w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nadgórznej, z wydaną decyzją o warunkach zabudowy (prąd, woda). Cena: 8000 zł/ar. Tel. 531 845 999.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 62 m² (3 pokoje, II piętro, duży balkon) w Ustrzykach Dolnych przy ul. PCK. Tel. 724 484 395.

* Zapraszamy do nowo otwartego sklepu „SEBMAR” oferującego chemię gospodarczą, odzież roboczą i środki BHP - Ustrzyki D. ul. Nadgórzna 83 (w kierunku hotelu „Laworta”). Tel. 723 636 873. Konkurencyjne ceny!

* Sprzedam mieszkanie (pow. 50 m², I piętro, 3 pokoje) oraz garaż murywany w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Ceny do uzgodnienia! Tel. 721 960 491.

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl



TRANSPORT- MONTAZ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RĄTY

PRODUCENT

13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

USTRZYCKI DOM KULTURY



Ustrzycki Dom Kultury

zapisy na naukę gry
na instrumentach:
- pianino.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i źródłami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;

DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;

ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media
regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

ŚWIAT MEBLI

meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk

Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1 mb

www.swiatmeblisanok.pl

ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

BIESZCZADZKA CIUCHCIA RUSZYŁA

Po południu 3 maja uroczystie zainaugurowała sezon turystyczny Bieszczadzka Kolejka Leśna. Na stacji w Majdanie k. Cisnej - oprócz zwykłych składów pociągów ciągniętych przez lokomotywy spalinowe - pojawiły się również te wleczone przez parowozy.

W inauguracyjnym przejeździe do Dołżycy uczestniczyły władze lokalne oraz sympatycy kolejek z Polski i Słowacji. Oprawę artystyczną na trasie przejazdu zapewnił zespół „Łopienka” z Cisnej.

Tego dnia na stacyjce w Majdanie trudno było o miejsce w ciuchci. Każdy z odjeżdżających do Balnicy i Przysłupia składów miał komplet pasażerów. Kursowały też drezy. Na trasę wyruszyły dwa dodatkowe składy ciągnięte przez autentyczne stare parowozy: „Las” i „Kp-4” (ten ostatni wyremontowany właśnie dużym nakładem sił i środków).

Tak naprawdę sezon rozpoczęliśmy już 28 kwietnia. W ciągu zaledwie kilku dni przewieźliśmy ponad cztery tysiące pasażerów. Rekordowym dniem był właśnie 3 maja, kiedy sprzedano 1650 biletów - mówi prezes Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej Stanisław Wermański. - Cieszymy się, bo tak duże zainteresowanie kolejką pozwoli nam normalnie funkcjonować. Przypomnę, że jesteśmy jedyną bodaj linią kolejową w kraju, która utrzymuje się bez dopłat budżetowych. Udało nam się natomiast skorzystać z unijnych pieniędzy na remonty obiektów stacyjnych, w tym przede wszystkim parowozowni i dawnej stacji, w której obecnie mieści się ekspozycja muzealna. Najpiękniejszymi jednak eksponatami są parowozy, które ruszyły na trasę.

Inaugurację sezonu poprzedziły wystąpienia przewodniczącego Rady Fundacji BKL Stanisława Juchy i wójciny gminy Cisna Renaty Szczepańskiej. Władze wojewódzkie reprezentował dyrektor Departamentu Promocji i Turystyki Urzędu



Fot. E. Marszałek

Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego Jarosław Reczek.

Pomyślność kolejkę ma zapewnić obecność kominiarza Ryszarda, który jak zawsze pojawił się na inauguracji sezonu. W trakcie przejazdu ciuchcią do Dołżycy w wagonie koncertował zespół „Łopienka” z Cisnej, który zaprezentował bogaty repertuar polskich i fermkowskich piosenek ludowych.

- Dla mnie kolejka jest pięknym wspomnieniem czasów, kiedy wozila ona drewno i dawała ludziom w Bieszczadach kontakt ze światem - mówił w trakcie podróży emerytowany nadleśniczy i jednocześnie członek rady Fundacji BKL Władysław Budzyn. - Dzięki temu, że udało się zachować jej turystyczną funkcję, ocalono też ważny aspekt historii leśnictwa w Bieszczadach, sięgający końca XIX w.

Bieszczadzka ciuchcia kursuje w soboty, niedziele i święta, zaś w okresie wakacji codziennie według stałego rozkładu jazdy. Dla grup zorganizowanych istnieje możliwość wynajęcia osobnego kursu.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

„Przetrwanie” w „Orle”



Ridley Scott, reżyser „Helikoptera w ogniu”, „Gladiatora” i „Robina Hooda”, zaprasza na prawdziwą szkołę przetrwania! W białym piekle ośmiu mężczyzn walczy o życie. Ich jedyną nadzieją jest pewna kobieta.

W sercu Alaski rozbija się samolot. Na miejscu ginie 117 pasażerów, a tylko ośmiu udaje się przeżyć. Na skutym lodem odludziu, bez kontaktu ze światem, bez ciepłej odzieży i jedzenia każdy z nich musi się zmierzyć z siłami natury i samym sobą.

Uznani za zaginionych, ścigani przez stado wygłodniałych wilków, nie mieliby żadnych szans na przetrwanie, gdyby nie jeden z nich. Jeszcze wczoraj chciał umrzeć, dziś będzie walczył, by przeżyć za wszelką cenę. Wszystko dla pewnej kobiety...

- Jak upolować faceta (komedia; USA; b.o.) - 18. i 20.05. godz. 19.00
- Przetrwanie (dramat; USA; od 12 l.) - 25. i 27.05. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze



Konsulat Generalny
USA w Krakowie



Bieszczadzki
Park Narodowy

zapraszają na

Otwarcie wystawy fotografii

AMERICAN WEST

której autorem jest

Wiesław Pikul

16.05.2012 (środa) godz. 13.00

w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN
(muzeum przyrodnicze)
w Ustrzykach Dolnych
ul. Belska 7

wstęp wolny

Wystawa czynna do 16.06.2012

Wystawę otworzy

Allen S. Greenberg
Konsul Generalny USA
w Krakowie



DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



www.draft.com.pl

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl